Nr 63. Kraków, 17 Marca — Piątek. Rok 1876.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| scowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| ztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |

renumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.



## Kraków 16 marca.

Mamy przed sobą w bardzo obszernym telegramie oświadczenie, zrobione przez nowo zreorganizowane ministeryum francuskie obu Izbom w dniu 14 marca, po ich ukonstytuowaniu się. Akt ten zastąpić ma niby orędzie prezydenta, niby mowę tronową, któremi królowie zagajają sejmy, a tem się od nich obu różni, że ministeryum bezpośrednio, niejako osobiście występuje przed Izbami. Następstwem więc tego aktu byłoby, że w razie zmiany gabinetu całkowitej lub choćby częściowej, zmieniałby się nie tylko program objęty tem oświadczeniem, lecz oraz pojęcie organizacyi i formy państwa, które w tem oświadczeniu związane jest ściśle z programem.

Orędzie lub mowa tronowa mogą zakreślać bieg i rozmiar prac prawodawczych, wykazywać zamiary lub chęci władzy wykonawczej, ale nie tykają organizmu państwa, nie przedstawiają rządu obecnego za uniwersalny środek zbawienia, nie przesądzają przyszłości, nie identyfikują państwa z bytem gabinetu, formy jego czyli ustroju z ludźmi czasowo dzierżącymi władzę, nie przypisują misyi opatrznościowej instytucyom uznanym obecnie za dogodne.

A jednak takie wrażenie zrobić musi na czytelniku pierwsza część owego oświadczenia Dufaura i jego towarzyszy w gabinecie francuskim. Natomiast uderza w niem brak wzmianki o siedmioleciu i mgliste określenie stanowiska prezydenta, zwłaszcza, gdy nowa konstytucya nie naznaczyła formy, pod jaką występować ma ciągłość instytucyi prezydenta republiki.

W samem założeniu powiada gabinet Dufaura, że władza nie może mieć wyższego źródła, ani rząd nie może powstać w prawowitszy sposób, jak przez głosowanie powszechne. Alež to samo nie tylko twierdził Napoleon III, ale oraz dwukrotnie władzę swoją z tego wyprowadzał źródła, a niedawno jeszcze bonapartyści domagali się, aby kwestyę formy rządu poddać pod głosowanie powszechne. Przecież ani Mac-Mahon, ani Dufaure nie zawdzięczają głosowaniu powszechnemu swoich urzędów, ani nawet obecne ciało prawodawcze, mianowicie senat, nie wyszedł z głosowania powszechnego. Nie myślimy tu stawać w obronie zasady głosowania powszechnego, które okazało się być tak dobrze fikcyą woli narodu, jak w ogóle musi nią być rezultat liczb oparty na bezwzględnej równości, ale bliżej był ideału tego Napoleon III niż ci, co chcą tą samą drogą dojść teraz do prawowitości. Jeśli jutro, za tydzień, za rok będzie musiał gabinet obecny ustąpić, znalazłszy się wobec przeciwnej sobie większości w Izbach, gdzież wtedy prawda jego twierdzenia o źródle jego władzy? jeśli Mac-Mahon umrze, albo ukończy swój okres rządowy, czy następca jego będzie wybierany przez głosowanie powszechne?— tego konstytucya nie mówi, zarówno zaś Thiers jak Mac-Mahon objęli władzę prezydenta za wyborem Zgromadzenia narodowego; więc źródłem ich władzy nie było głosowanie powszechne.

Gabinet Dufaura mieni się być „liberalno-konserwatywnym“. Nazwa ta, która znaczy trzymanie się pośrodku między dwoma walczącemi prądami, znalazła już prawo obywatelstwa w nowoczesnej nomenklaturze politycznej i jest bardzo dogodną, bo nic nie znaczy, chyba to, że system tą nazwą objęty polega na ustępowaniu przed każdym naciskiem opozycyi, czyli na tak zwanem lawirowaniu. Za Ludwika Filipa zwano ten system *tiers-parti* i wystarczał on na czasy przejściowe; długo też nie wystarczył, bo nie znalazł podpory u żadnego stronnictwa i nie mógl rozwinąć energii. Nazwa ta ma zaspokoić i konserwatystów i liberałów a właściwie nie przeszkodzi ona w niczem większościom parlamentarnym do podszywania się pod chorągiew rządową a raczej do używania rządu dla swoich widoków. Wszakże i Gambetta jest konserwatystą wobec Ludwika Blanc albo Raspaila a „konserwatywny“ minister spraw wewnętrznych Ricard szuka u Gambetty poparcia, by mógł zasiąść w senacie.

Oświadczenie ministrów przechodząc do właściwego programu i odmalowania położenia kraju, nie miało odwagi, aby uszanować przeszłość nieszczęśliwą kraju, bo użyło wyrażenia ubliżającego nie już cesarzowi Napoleonowi, ale Francyi, zapowiadając, że nie będzie się rzucało w wojny awanturnicze. Można było innemi, szlachetniejszemi słowy nacechować czy konieczność utrzymania pokoju, czy nawet usposobienie swoje pokojowe; dalej zaś jakby przez ironię mówi o szanowaniu traktatów i to ze względu na sprawę wschodnią, gdy właśnie rozdartym został traktat paryski z r. 1856, który był dziełem Francyi.

Nie można dzisiaj żądać od Francyi wystąpienia w kwestyach europejskich, ale powaga w oświadczeniu rządu wobec reprezentacyi kraju nie byłaby wcale poczytaną za złe ani w kraju ani nawet za granicą; gdy przeciwnie chełpienie się własną słabością i szydzenie z własnej przeszłości nie samych tylko zwolenników cesarstwa boleśnie dotknąć musi. Nie wiemy, czy słowami temi chciał rząd francuski pozyskać sobie przychylność za granicą czy w skrajnej lewicy, ale prawdziwi patryoci uczuć muszą wstręt i rumieniec wstydu. Słowa te jednak świadczą, jak daleko sięga we Francyi nienawiść stronnictw. Bo też i Komuna paryska przyjaźniejszą okazywała się Prusakom niż Wersalowi.

Wobec tego ogólnego poglądu na oświadczenie d. 14 b. m. zapiszemy tylko, że w szeregu zapowiedzianych wniosków prawodawczych znajduje się zmiana niedawno uchwalonej ustawy o uniwersytetach, oraz o mianowaniu burmistrzów, żądana zaś przez lewicę rewizya wyroków sądów wojennych nie mieści się na niniejszym programie gabinetu Dufaura.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 15 marca.

*5te posiedzenie Sejmu krajowego.*

Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytano trzy wnioski nowe.

Pierwszym był wniosek p. Spławińskiego dążący do zmiany przepisów ustawy o stosunkach nauczycieli ludowych, tyczących się udzielenia kwitaryuszów.

Drugi wniosek frakcyi świętojurskiej, na którym podpisany p. Antoniewicz, opiewa, aby komisya edukacyjna wezwaną została do wypracowania nowej ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich, ponieważ dotychczasowa nie odpowiada faktycznym stosunkom.

Trzeci wniosek p. Dr Zolla i towarzyszy domaga się, aby suplentom nauczycielskim w szkołach średnich liczono czas służby nie od czasu otrzymania stałej posady po złożeniu egzaminu, lecz od dnia złożenia przysięgi służbowej.

Pomiędzy licznemi petycyami, które dziś weszły do sejmu, wymieniam jako mające ogólniejsze znaczenie petycyę Wydziału powiatowego w Mościskach o zniesienie kachałów żydowskich w drodze ustawodawstwa; gminy Podgórze o rewizyę ustawy gminnej, o utworzenie gmin zbiorowych wiejskich, o wydanie oddzielnego statutu dla miast, o nową ordynacyę wyborczą, o zniesienie dualizmu władz i połączenie starostw z Wydziałami powiatowemi.

Po odesłaniu sprawozdania Wydziału krajowego o drodze z Głogowa do Nabrzezia do komisyi drogowej, sprawozdania zaś o robotach w szpitalu powszechnym we Lwowie i kredytach dodatkowych w tym celu do komisyi administracyjnej, p. Gniewosz uzasadnia w długiej przemowie wniosek swój względem nowelli do ustawy drogowej. Wniosek ten, podniesiony w zeszłym roku przez wnioskodawcę w komisyi drogowej, pozostał naówczas w mniejszości. Podnoszono przeciwko niemu rozmaite zarzuty, które mowca szczegółowo zbija, odczytując je z protokółów tejże komisyi. Najważniejszą zasadę zawiera zmiana §. 120, tj. prestacyi do dróg gminnych i dowodzi, że dwór powinien się zarówno przyczyniać do tychże jak gmina, a miarą tego przyczynienia się, jedynie sprawiedliwą, jest podatek gruntowy i domowy.

W końcu mówca motywuje nagłość tego wniosku, ponieważ pragnie, aby komisya mając wyznaczony termin czternasto-dniowy (już nie jak pierwotnie cztero-dniowy), tem pewniej ze swego zadania się wywiązała.

Izba odrzuciła nagłość wniosku p. Gniewosza, i odesłała go do komisyi drogowej.

W końcu udzielono gminie miasta Brzeżan pozwolenie na pobór 60%, a gminie Ciężkowice na pobór 75% dodátku do podatku konsumcyjnego od wina.

Następne posiedzenie w piątek 17go b. m.

**Lwów** 15 marca.

Jak się dowiaduję, komisya administracyjna gotowe ma już sprawozdanie o projekcie Wydziału krajowego do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gminnymi. Komisya przyznaje, że nadużycia się zdarzają lecz mimoto wnosi przejście do porządku dziennego nad projektem, a to głównie z tych motywów, że postanowienia obowiązującéj ustawy gminnéj, nadające wyższym władzom moc pociągania naczelników gminy i tejże funkcyonaryuszów do odpowiedzialności, wystarczają do uchylenia urzędników gminy działających na szkodę gminy, że tedy projekt jest niepotrzebnym, że dalej narusza autonomię gmin, bo obok władzy dyscyplinarnéj, służącéj naczelnikowi gminy wobec urzędników, wprowadza bezpośrednią władzę dyscyplinarną wyższych władz rządowych, a wreszcie, że projektowana ustawa mogłaby tylko zniechęcić naczelników w nadzorowaniu urzędników podwładnych i wprowadzić jeszcze większy rozstrój w gminach.

Podobny wniosek ma być też przygotowany co do nowelli o obszarach dworskich. Jak słychać, zamierza jeden z posłów uczynić wniosek, ażeby wszystkie obszary dworskie z gminami były połączone.

Komisya kultury krajowej obrała przewodniczącym księcia Czartoryskiego zastępcą p. Szumańczowskiego, sekretarzem p. Szczepańskiego; komisya edukacyjna przewodniczącym p. Majera, zastępcą, X. bisk. Stupnickiego, sekretarzem p. Szujskiego; komisya głodowa przewodniczącym, p. Hoppena, zastępcą p. Herodyskiego, sekretarzem p. Abrahamowicza.

Na przyszłem posiedzeniu, które ma się odbyć w piątek 17 b. m. na porządek dzienny przychodzi między innemi pierwszy odczyt wniosku p. Abrahamowicza o reformie ustawy leśnej i wniosku X. Stępka o ustawie przeciw pijaństwu.

**Wiedeń** 15 marca.

*(R)* P. Lubisza, podesta i notaryusz w Buduy, tudzież marszałek sejmu dalmackiego w Zadarze, nie mógł spodziewać się takiego przyjęcia, jakie znalazł ze strony kilkunastu posłów sejmowych. Mylnie kilka dzienników utrzymuje, że hr. Monti, który głównie wzniecił ów skandal przeciw p. Lubiszy, jest naczelnikiem stronnictwa włosko-autonomicznego w Dalmacyi. P. Monti należy tak dobrze, jak p. Lubisza do stronnictwa słowiańskiego; zresztą także i pp. Klaicz i Paulinowicz, będący niewątpliwego pochodzenia słowiańskiego, również stali po stronie p. Montego i również wystąpili przeciw p. Lubiszy. Dopóki obecny prezes sądu międzynarodowego w Aleksandryi Dr. Lapenna stał na czele stronnictwa włoskiego w Dalmacyi, tj. aż do zaprowadzenia wyborów bezpośrednich z konieczności, tudzież wyborów bezpośrednich do Rady państwa, p. Lubisza był wyłącznym panem sytuacyi w Dalmacyi w kołach słowiańskich. Odkąd p. Lubisza stanął z kilkoma towarzyszami po stronie reformy wyborczej, nastąpił rozdział w stronnictwie słowiańskiem, tak iż ciągle usiłowano obalić p. Lubiszę, doświadczonego w zawodzie parlamentarnym męża, nie bez pewnego rozumu politycznego, lubo pozbawionego wyższych zdolności i nie władającego językiem niemieckim. Główny powód niezadowolenia z p. Lubiszy w pewnem kółku posłów słowiańskich w Dalmacyi jest zatem politycznym. Teraz przyłączyły się do opozycyi politycznej także i zarzuty osobiste, o których doniósł telegraf. Tak więc sejm dalmacki stał się widownią burdy, rzadkiej w życiu parlamentarnem w Austryi. Syczenie bomby, jaka ostatecznie pękła w Zadarze w sali sejmowej, słyszeć się już dało przed kilkoma tygodniami, kiedy deputowany p. Klaicz w włoskim organie stronnictwa słowiańskiego w Dalmacyi, w dzienniku *Il Nazionale* (Narodni List), napisał list otwarty, posądzając tak p. Lubiszę, jako też i p. Bajamontego, przywódzcę stronnictwa włoskiego w Dalmacyi, o przekupstwo w sprawach kolejowych. P. Klaicz wymienił także dziennikarzy wiedeńskich jako wspólników w przekupstwie. Podobne dary pieniężne w sprawach bankowych i kolejowych, bądź dla deputowanych, bądź dla dziennikarzy, nie miały wszelako być rzadkością w czasie szwindlu giełdowo-finansowego przed *Krachem*. Dotąd bliższych nie ma wiadomo-

---

### Część literacko-artystyczna.

## O rusińskiej i rosyjskiej szlachcie

przez

*Maryana Gorżkowskiego.*

### XI

Rzuciwszy więc okiem na całą przeszłość odsłaniamy w kilku szkicach niektóre obrazy, silniej zarysowane w historyi Rosyi. Co do religii i obyczajów, wiara w Rosyi była na pozór prawosławną, lecz w każdej dzielnicy miała osobne miejscowe piętno, bardzo wydatne, odróżniające od innych. Ponieważ hierarchia cerkiewna nie miała żadnego skupienia i centrum, tak jak Rzym u katolickich narodów; więc dzielnice kniaziów przy pewnym prawosławnym pozorze, odbywały odwieczne przedhistoryczne i pogańskie praktyki, które w kronikach ruskich zowią się djabelskiemi zwyczajami. Prawosławie w Rosyi bardzo powolne czyniło postępy i już od dawna spotykało się z misyami katolickiemi. Tak pod rokiem 1227 Koreły przyjęli chrześciaństwo, lecz będąc pod zwierzchnictwem to Nowgorodu, to Szwedów od tych ostatnich przyjmowali i katolicyzm.

Nowgoród stanowił w Rosyi, jakby osobne małe państwo, miał wolne głosy, wiec i wybory. Wiec obierał i postanawiał nawet archierejów i duchownych; ciągnięto losy, ostatnia kartka z nazwiskiem wyjęta z urny oznaczała wybór na archiereja. Nowgorodzki archierej rządził czasami całym krajem, zastępował kniazia w sprawach cywilnych, gdy kniaź był nieobecnym lub nie był jeszcze wybranym i ogłoszonym. Obok Nowgorodu była rzeczpospolita Pskowska: kraj bogaty, handlowy, lecz związany stosunkami z Nowgorodem, ciągle dążył do usamowolnienia się z pod wpływów Nowgorodu, prowadził z nim odkryte wojny; a jednak Nowgorodzki archierej usiłował w sprawach cerkiewnych rządzić i Pskowem. Starania te były nieraz bez skutku. Pskow prowadzi spór z archierejem a chociaż archierej rzuca na niego przekleństwa, odłącza od cerkwi; to jednak nie pomaga! Pskowski wiec sam obierał, sądził i karał swych popów a ciągle dążąc do wyrobienia samoistnej, osobnej i narodowej hierarchii cerkiewnej, niezależnej od nikogo, gdy spotkał przeszkody od Nowgorodu, wyrobił osobną u siebie sektę zwaną Strygolszczykami już w XIV wieku. Ta sekta miała osobno swoje wyznanie i dogmata; odrzucała święcenie na popów a ludzie cywilni wszystkie spełniali obrzędy cerkiewne; taż sekta w r. 1375 a może i wcześniej szerzyła się w Nowgorodzie, a dotrwała w ogromnej ilości wyznawców aż do dziś jeszcze. Sąsiedztwo Pskowa z katolicką Litwą przyczyniło się, że Psków miał w swojem łonie już w owym czasie katolickich wyznawców.

Prawosławne duchowieństwo na pozór podlegało metropolitom i archierejom, którzy brali z cerkwi dochody, sądzili popów. Pop za każdy sąd i karę obowiązany był płacić archierejowi pieniądze. A jednak najwyższa władza nad metropolitami archierejami i popami była w ręku kniaziów. Już w r. 1229 kniaź Jarosław sam sądzi Rostowskiego archiereja Kiriłła i odbiera mu cały majątek; kniaź Szemiaka kazał ihumena Wołogodskiego starca Grzegorza z mostu zrzucić, inne dowody są w ciągu opisu. Kniaziowie w odezwach i pismach do metropolitów mówią ty.

Sami prawosławni kniaziowie grabią i rabują swoje prawosławne monastery i cerkwie zabierając bogactwa. Kobiety w Rosyi trzymały się na ustroniu, w zamknięciu, nawet nie bywały na publicznych nabożeństwach w cerkwi. W Wiatce mieli po dziesięć żon, a popi dawali śluby i błogosławieństwa; sami nawet zakonnicy i mnisi byli żonaci. Metropolita Izydor świadczy, że wielu archierejów w Rosyi nie umiało czytać i pisać za jego czasów. Kary używane przez kniaziów w Rosyi były: ucięcie uszów, nosa, ucięcie rąk, bicie knutem, wykłucie oczów! W r. 1444 kniaź Iwan Możajski zachwycił Andrzeja Mamona, żonę jego i kazał ich spalić w Możajsku. W 1462 r. kniaź Wasyl Ciemny wiele osób bił knutem, rznął nosy, ręce itd.

Nowgoród chociaż był Rzeczypospolitą, lecz rozumiał ją po swojemu; Nowgoród słynny był z klątw i łajania. Dawniej mówiliśmy, że żaden język w Europie nie posiada takiego bogactwa słów, form, zwrotów dla spotwarzania i łajania jak rosyjski. Nowgoród był słynny z sporów rabunków nie tylko sąsiednich domów lecz i cerkwi i monasterów swoich w latach 1267, 93 w latach 1311, 40, 42 były rabunki przerażające; prócz tego pociąg do pijaństwa był zdumiewający.

Cerkiewna literatura w Rosyi była dość ubogą; najwięcej było dzieł tłumaczonych albo na Afońskiej górze, albo w Serbii w Chilandarskim klasztorze, gdzie serbskie dla Rosyi wychodziły dzieła. Z tego względu wpływ Serbii na Rosie był ogromny, o czem dokładniej w *Przeglądzie kwestyi spornych o Rusi, rok 1876*. Wszakże były i w samej Rosyi utwory. Serapion archierej Władymirski współczesny Kiriłła pisał odezwę do duchowieństwa, w której przestrzega popów o wiedmach, czarodziejach i czarodziejkach. Również: pouczenia Matweja Sarajskoho były podobnej treści. Metropolita Kiprian pisał życie św. Piotra, po którym sam nastąpił. — Troicki mnich Epifani pisał życie św. Sergia, Nikona i Stefana Permskiego. Prócz tego pisano w Rosyi kroniki w Nowgorodzie w Rostowie, w Władymirze, w Perejasławiu, w Twerze, w Moskwie, Pskowie, albo przynajmniej autor był sam we wspomnionych miastach; wszystkie opisy dziejów weszły do jednej księgi zwanej „Spisek Ławrentiewski“, którego najdawniejszy rękopism jest z roku 1377. Jeśli stan literatury dość ubogi zrównany z owoczesną literaturą w Krakowie to zobaczymy, że w Krakowie drukowały się już nawet książki cerkiewne.

Chanowie tatarscy już w owej epoce mianują się carami, lecz żaden jeszcze kniaź tego sobie tytułu nie przywłaszcza. Chanowie trzymali Baskaków, jeszcze Batyj postanowił ich po miastach, ale bogatsi właściciele kupowali od Baskaków prawo ziągania podatków z ludu i na tem robili interesa. Prócz tego sami kniaziowie jeszcze z całą gorliwością oddawali się zbieraniem podatków z ludu i takowe odwozili chanom przy osobistej czołobitności w Ordzie.

Oprócz Nowgorodu i Pskowa nigdzie w dzielnicach w Rosyi nie spotykają się wiece; wprawdzie w kronikach są wspomnione jakieś wiece w Kostromie, w Torżku, w Rostowie, lecz ten wyraz należy brać w znaczeniu przenośnem jako chwilowa narada; sam nawet historyk Sołowiew, z którego czerpiemy niniejsze szkice, to samo twierdzi i w tem nas upewnia. Taki brak wieców daje nam powód do twierdzeń, że prócz małej krainy Nowgorodu i Pskowa, w całej zresztą pozostałej Rosyi tak wielkiej co do obszarów, życie słowiańskie zaledwie tlało, albo stłumione i przygniecone obcemi żywiołami obcych i niesłowiańskich szczepów, albo przez samych kniaziów i ich bojarów było rozmyślnie niszczone i druzgotane!

Skończyliśmy na panowaniu kniazia Wasyla, który chociaż panując w Moskwie nie umiał ani czytać ani pisać, dość jednak rozumiał swe powołanie, by utrzymywać w niewolniczem posłuszeństwie tych, których do tego przymusił.

Wprawdzie z Nowgorodem nie miał powodzenia, bo kiedy targnął się na wiec i chciał go zniszczyć jako instytucyę swobód i wolności; to Nowgorodcy już uczynili byli zmowę, by zabić tak kniazia Wasyla jak jego dzieci, lecz zamiar nie udał się. Po śmierci kniazia Wasyla w r. 1462 nastąpił Iwan III, który całą swą siłę skierował, by zatrzeć i wyniszczyć wszystkie swobody i wolności Nowgorodzkiej rzeczypospolitej. Nowgoród nie miał już pomocy i obrony ze strony dzielnic kniaziów w Rosyi, bo one były bez dawniejszego znaczenia i siły; zostawała więc Litwa, do której Nowgoród mógł się udawać o pomoc...

Dawno już Nowgoród miał z Litwą stosunki i liczne w nim było dla Litwy stronnictwo nietylko w Wiecu, lecz i w mieszczaństwie i kupcach; tak, że Nowgorodcy już za archiereja Ewfemia dążyli do przyjęcia katolicyzmu, tem bardziej, że były to czasy, w których metropolita Izydor do Florenckiego należał soboru. Lecz oto Iwan III pisze do metropolity Jona, by odprowadzał Nowgorodców od stosunków z metropolitą Grzegorzem, następcą Izydora; w Nowgorodzie jednak na czele wielkiego stronnictwa, które trzymało z Litwą, były dzieci posadnika Boreckiego; stronnictwo to bije, tłucze i wypędza namiestników moskiewskich w tem przekonaniu, że się Nowgoród z Litwą połączy. Psków w tymże czasie również postanawia, by obrać sobie osobnego archiereja rodem ze Pskowa, lecz Iwan nie pozwala na to.

Litwa i Polska uważając rzeczpospolitę Nowgorodzką za swój kraj, z rozkazu króla Kazimierza przysyła z Kijowa księcia Michała Olelkowicza na tron Nowgorodzki. Książę z wielkim dworem i z kijowską szlachtą przybywa do Nowgorodu, obejmuje władzę i radośnie przez wszystkich zostaje przyjętym. Zburzony i rozproszony przez dawniejszego kniazia Wasyla Wiec, przy nowym księciu litewskim znowu organizuje się i powstaje; a po śmierci archiereja Jonę, tenże Wiec przystępuje do wyboru nowego. Trzech ubiegających się na archierejstwo Warsonofii, Pimen i Teofil stanęło na kandydatów. Los padł na Teofila; lecz Pimen także chciał zostać, odzywając się publicznie, że gotów pojechać nawet do Kijowa dla wyświęcenia się. To oświadczenie się Pimena dowodzi, że chciał należeć do Unii, bo Kijów był wtedy unickim. Ale wybrany Teofil i jego stronnictwo udaje się do Moskwy i przeciwdziała stronnictwu Pimena, czyli stronnictwu Litwy i Unii. Moskwa chcąc wywrzeć wpływ swój, trzyma za Teofilem i wzywa go, by przybył do Moskwy dla wyświęcenia się; dla poparcia jednak tej sprawy cichaczem intryguje i podburza Psków, by nietylko wszelkie z Nowgorodem zerwał stosunki, ale pomagał Moskwie do wojny z nim. Psków otrzymawszy to wezwanie, daje o tem wiedzieć Nowgorodowi i ostrzega o tem! Wówczas Wiec nowgorodzki i całe miasto zawrzało, wszyscy podnieśli krzyk: „Nie chcemy Moskwy, my ludzie wolni, trzymamy za królem Kazimierzem!“ Lecz w tym zamęcie występują stronnicy Teofila — a więc i Moskwy. To rozdwojenie zdań i chęci było przyczyną, że Wiec miał rozstrzygnąć tę sprawę. Uderzono w dzwony, Wiec zaczął naradę, lecz zewsząd dały się słyszeć okrzyki: Chcemy króla polskiego! Strona moskiewska podjęła głosy, lecz ją zaczęli tłuc, wypędzać, a potem bić kamieniami: posypały się grudy i kamienie jak grad. Tak więc stronnictwo za Polską przemogło, posłano posłów z zawiadomieniem o tem i uczyniono z Polską układy, w których Nowgorod poddawał się Polsce, a Polska miała go bronić od Moskwy z tem zastrzeżeniem, że wiara miała być nienaruszoną. W tym traktacie Nowgorodcy zwą siebie wolni ludzie. Kniaź Iwan moskiewski przestraszony, próbował zrazu ugody; moskiewski metropolita Filip także przemawiał za tem, lecz nic nie pomogło! Nowogród ani chce słyszeć o Moskwie. Wtedy w r. 1471 sam kniaź Moskwy z braćmi ruszył się na nich; pierwszy oddział poszedł do Rusy. Zastanawiającem jest samo nazwisko Rusa! Ponieważ Rusini przybywszy z za morza, najpierwej w Nowgorodzkiej tylko osiedlili się ziemi; więc nazwisko Rusa musi pochodzić z tych czasów; przeszedłszy potem nad Dniepr, ciż Rusini wraz z drużynami siedli nad rzeczką, która od ich imienia nazwaną została Rosia i do dziś dnia przechowała tož imię na Ukrainie.

Pierwszy więc pochód moskiewski uderzył w Nowgorodzką dzielnicę ze strony Rusy: wszystkie włoście były zrabowane i spalone do szczętu; bo Nowgoród znikąd nie miał pomocy. Goniec wysłany do Polski z uwiadomieniem i prośbą o pomoc, nie dotarł do króla Kazimierza, zatrzymany przez Magistra w Liwonii, musiał się z drogi zawrócić; książę Michał Olelkowicz, dowiedziawszy się o śmierci brata Semena w Kijowie, wyjechał przed tem jeszcze z Nowgorodu. Moskwa bezpiecznie więc rabuje Rusę, bije nowgorodzkie oddziały i otrzymuje jeszcze posiłki ze strony podmówionego Pskowa. Kniaź pskowski Szujski razem z Moskwą rozbija Nowgorodzców; posadnik Borecki, największy stronnik Polski, był wzięty do niewoli; lecz to nic nie pomogło! Nowgoród ciągle stoi przy Kazimierzu i Polsce. Wówczas Moskwa zabija Boreckiego, bierze 15,000 rubli kary i spustoszywszy oraz spaliwszy całą krainę do samego morza, zabrała do niewoli dużo ludu i w tymże 1471 r. powraca nazad. Wkrótce Iwan znowu przychodzi, przyprowadza wyświęconego w Moskwie archiereja Teofila, nakłada kontrybucye, sądzi winnych, okuwa w kajdany i wysyła aż do Moskwy. Tak więc — powiada kronikarz ruski — sądy na Nowgorodców odbywają się już w obcem mieście Moskwie, czego dawniej nigdy nie było!

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

ści, na czem skończy się skandal w sejmie dalmackim.

Schwycenie p. Lubobraticza — zaprzeczyć trudno — owianem jest pewną tajemniczością. Ileż to razy Lubobraticz przechadzał się w Dubrowniku bez najmniejszego dla swej osoby niebezpieczeństwa. Tymczasem przekroczenie terytoryum austryackiego w odległości minimalnej od granicy, ściągnęło na niego karę internowania w Syn. W całej Dalmacyi miał ten fakt wywołać głębokie wrażenie. Czarnogóra pozbyła się jednego z najniebezpieczniejszych kontrolorów całej swej akcyi dyplomatyczno-wojskowej w południowej Słowiańszczyźnie. Los zresztą powstania i przyszłość ludów południowo-słowiańskich nie zawisły od Lubobraticza lub innych podobnych przywódzców, lecz od postawy, jaką zajmą ostatecznie Czarnogóra i Serbia. W tej mierze atoli ostatniemi dniami niepokojące obiegają pogłoski. Mówią ciągle o zbrojeniu się Serbii i o zamiarze jej i Czarnogóry, aby z wiosną wyruszyć przeciw Turcyi. Z temi zamiarami wiążą interpelacyę Polita w sejmie węgierskim. *Pester Lloyd* na ciężką próbę wystawia przymierze trzech mocarstw, żądając, aby opędzać w s p ó l n e m i funduszami koszta gościnności wychodźców tureckich w Austryi, i to nie wspólnemi funduszami austro-węgierskiemi, lecz wspólnemi funduszami austryacko-rosyjsko-niemieckiemi. Pokazuje się bowiem, że niepodobna będzie zmuszać wychodźców do rychłego opuszczenia granic austryackich, jak o tem świadczy petycya do głównodowodzącego w Kroacyi przez tychże wychodźców podana. Wątpić należy, czy Rosya i Prusy zechcą brać udział w tych kosztach. Wolą one zostawić Austryi honor pierwszej roli w akcyi dyplomatycznej i w ponoszeniu kosztów na rzecz wychodźców.

Trudno o niezręczniejszą reklamę od tej, jakiej dopuścił się ktoś we wczorajszej *Polit. Corresp.* w doniesieniu o powołaniu deputowanego Dra Bażanta do ministerstwa handlu. *Polit. Corresp.* wyliczywszy w długiem *communiqué* wszystkie, rzeczywiście trudne i ważne zadania, jakie czekają ministerstwo handlu w najbliższym czasie, wspomina wreszcie, że Dr Bażant będzie tym Herkulesem, który ma uporać się z Centaurami. Reklama ta sążnista połączoną jest z największą ujmą dla dotychczasowych, równie zdolnych jak i pracowitych pierwszych urzędników w ministerstwie handlu. Mianowanie kogoś radcą ministeryalnym niepotrzebuje podobnej reklamy w dzienniku półurzędowym. Dr Bażant był dotąd sekretarzem Izby handlowej w Bernie. Jego poprzednik p. Migerka również powołanym został przed 4ma laty do ministerstwa handlu; bawi on obecnie w Filadelfii jako austryacki komisarz rządowy dla wystawy powszechnej. Izba handlowa w Bernie zaczyna więc być „szkołą" dla wyższych urzędników w ministerstwie handlu. Przynosi to wielki zaszczyt tejże Izbie handlowej.

Bilans zakładu kredytowego, lubo nie tak ponury, jak bilans *Anglobanku*, sprawił równie przykre wrażenie. Z tego co zakład kredytowy przyznaje, widać, że fundusz rezerwowy pierwszego po banku narodowym zakładu finansowego wynosi już tylko 1 milion złr. Akcyonaryusze z trwogą zapytują się: czy dyrekcya nie zgotuje im nowej jakiejś niespodzianki i jak bilans będzie wyglądał w przyszłym roku, skoro niema jeszcze żadnych widoków polepszenia się sytuacyi.

**Madryt** 8 marca.

Rezultat wyborów do Kortezów dowiódł, do jakiego stopnia zbladł urok p. Castellara od nieszczęśliwéj próby jego teoryj i talentów politycznych. Upadł on we wszystkich prawie kołach wyborczych, gdzie postawiono jego kandydaturę i otrzymał tylko kilka zabłąkanych głosów. W rezultacie powiodło mu się jednak zostać deputowanym. W Kadyksie zdjęto jego portret, który oddawna zawieszony był nad drzwiami domu zamieszkałego przez sławnego mowcę i Rada miejska odrzuciła prawie jednomyślnie wniosek jednego z swoich członków, aby nadać nazwę Castellara placowi, który od klasztoru dziś będącego w gruzach, nazywa się Candelaria.

P. Castellar nie doznał po powrocie swoim do Hiszpanii tego przyjęcia, jakiego się spodziewał. Gubernator Barcelony radził mu, aby się nie ukazywał w jednym z klubów miasta, ponieważ jak mu donieśli ajenci, przygotowują się przeciw p. Castellarowi demonstracye rozmaitego rodzaju, a niektóre z nich mogłyby mu nie być do smaku.

Wybór jego zatwierdzony został bez opozycyi, a wtedy wystąpił on natychmiast przeciw wyborom w innych powiatach, lecz w dyskusyach swych ciągle był pokonywany i dowiedziono mu nieświadomość faktów, o jakich mówił z trybuny.

Gdy nadeszła chwila przysięgi według następującéj roty: „Czy przysięgasz szanować i czuwać nad szanowaniem konstytucyi monarchii hiszpańskiéj?" p. Castellar złożył przysięgę, lecz zostawszy uznanym jako deputowany z mocy przysięgi, zaprotestował przeciw téj rocie. Zbijał go energicznie p. Canovas, oświadczając, że ani rząd ani Izba nie zezwolą nigdy na deklaracye fakcyjne. P. Castellar bronił się lecz niezręcznie i wkrótce usiadł nie udowodniwszy nic kategorycznie, zapowiadając, że w danéj chwili wystąpi przeciw anomalii żądania przysięgi na wierność konstytucyi, która nie istnieje jeszcze.

Castellar już dziś nie ten sam. Wiele on utracił z swojéj wymowy niegdyś tak porywającéj, pozostała mu tylko rozwlekłość retoryczna i płytkie frazesa. Chce on się okazywać teraz rozsądniejszym, przyznaje się do błędów i mówi, że się mylił sądząc, że stała armia jest instytucyą, która się przeżyła. Dziś spadła mu łuska z oczu pod tym względem i łączy on swoje życzenia i powinszowania do tych jakie kongres przesyła wojskom armii północnéj. To oświadczenie zjednało mu oklaski na ławach deputowanych.

*Wniosek posła Gniewosza o uchwalenie noweli do ustawy drogowéj z d. 18 sierpnia 1866.*

Ustawa obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem zaprowadzająca zmiany w ustawie drogowéj z d. 18 sierpnia 1866 Dz. u. i rozp. kraj. L. 15 ex 1867.

Zgodnie z uchwałą sejmu.... itd.

Art. I Paragrafy 3, 9, 12 i 18 ustawy z d. 18 sierpnia 1866 Dz. u. i rozp. kraj. z roku 1867 do L. 15 w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

§ 3. Drogami powiatowemi są drogi, które istniały pod nazwą dróg obwodowych, i te które Rada powiatowa za drogi powiatowe uznała lub uzna.

Za drogi powiatowe uznane być mają drogi ważniejsze dla handlowego i przemysłowego ruchu w powiecie, w szczególności zaś te, które miasta i znaczniejsze miasteczka targowe łączą tak między sobą jak i z drogami bitemi lub stacyami kolei żelaznych.

Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się z powzięciem takiéj uchwały, natenczas sejm krajowy po zbadaniu sprawy przez Wydział krajowy może uznać taką drogę za powiatową.

§ 9. Zaniechana droga krajowa, nieuznana za powiatową, równie jak zaniechana droga powiatowa, stają się drogami gminnemi, jeżeli służą do użytku publicznego.

Zaniechana droga do użytku publicznego niesłużąca, sprzedaną zostanie na rzecz funduszu téj kategoryi dróg do któréj należała.

Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych zarządzi bezzwłocznie oszacowanie gruntów przez znawców nieinteresowanych i zawezwie do zapłacenia ceny szacunkowéj tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają.

Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 60 od zawezwania złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytacyę.

§ 12. Robota (prestacya) przy drogach gminnych rozkłada się na gminę i na obszar dworski w stosunku podatku gruntowego i domowego z obszaru dworskiego i obszaru gminnego opłacanych.

Mieszkańcy gminy odbywają robotę kolejno, a to w gminach wiejskich według numerów domowych, w gminach zaś miejskich i miasteczkach według rodzin.

Więcéj jak sześć dni od jednego numeru domowego lub jednéj rodziny nie można w ciągu jednego roku wymagać. Od posiadaczy bydła roboczego można żądać robocizny ciągłéj, lecz dzień ciągły liczy się za dwa dni piesze.

Na rachunek prestacyi, na obszar dworski przypadającéj, pociągani będą także mieszkańcy na tymże obszarze, według téj saméj miary, jak i mieszkańcy gminy.

§ 18. Do budowy, rekonstrukcyi lub konserwacyi drogi powiatowéj lub gminnéj, ważnéj pod względem komunikacyi, a zbyt dla powiatu lub gminy i obszaru dworskiego kosztownéj, może być udzielone wsparcie z funduszu krajowego.

Art. II. Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wysoki sejm raczy uznać wniosek ten za nagły, a po spiesznem wydrukowaniu i rozdaniu go, polecić komisyi drogowéj, aby zdała sprawę w przeciągu dni czterech.

*Gniewosz* wnioskodawca. *Podlewski, Tetmajer, Bartoszewski, A. Głogowski, Dąbrowski, Z. Sawczyński, Szemelowski, Filip Zuker, Fr. Chrapek, X. Stępek, Sławiński, Kuzara, Włodek, Wiśniewski.*

Minister handlu zatwierdził wybór Teodora B a r a n o w s k i e g o na prezesa, a Juliusza Augusta J o h n a na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj na r. 1876.

Minister handlu powołał hr. Włodzimierza D z i e d u s z y c k i e g o, właściciela dóbr, członka Izby panów i marszałka sejmu galicyjskiego do Rady nadzorczéj artystycznéj, która łącznie z Radą nadzorczą techniczną czuwać ma nad nauką w szkołach przemysłowych w Austryi. Do Rady nadzorczéj technicznéj niepowołano Polaka; z Bielska-Biały powołany został tamtejszy frabrykant Oskar G ü l c h e r.

**Wiedeń** 15 marca. Urzędowa *Wiener Ztg* prostuje dziś według protokółu stenograficznego z 47 posiedzenia Izby wyższéj Rady państwa, iż traktatu handlowy z Rumunią nie został jednomyślnie przyjęty, lecz pp. hr. Mittrowsky v. Mittrowitz, hr. Rechberg-Rothenlöwen, hr. Wilczek, hr. Widmann-Sedlnitzky głosowali przeciw przyjęciu rzeczonej konwencyi handlowéj.

— Jak donosi *Bohemia*, ma być wszystkim emerytom wojskowym, do których nie stosuje się ustawa o podwyższeniu emerytur, przyznanym dodatek na utrzymanie. Mianowicie delegacyom ma być przedłożony projekt ustawy, według któréj emeryci wojskowi pobierający mniéj niż 1000 zł. otrzymaliby 20%, pobierający zaś wyżéj 1000 zł. aż do 3000 zł. włącznie 15% swéj emerytury tytułem dodatku. W wysokości 20% otrzyma dodatek osób 7500, 15% osób 1000; według obliczenia *Bohemii* wyniesie to 984,000 zł. Licząc od maja r. b. potrzebny więc byłby kredyt 738,000 zł. do końca roku bieżącego. Przy tem uwzględnić jeszcze potrzeba, że wielu emerytów pomieszczonych jest na posadach, jak przy obronie krajowéj jako oficerowie w ewidencyi, w ministerswie wojny itp., którzy pobierają ze skarbu wojskowego dodatki do emerytury, dopóki nie otrzymają dodatku aktywalnego. Jeżeli emerytura jest wyższą, wówczas zmniejsza się ów dodatek, jeżeli tytuł etatowy: „wydatki na zaopatrzenia" powiększa się, to znów zmniejsza się tytuł: „dodatki osobiste i aktywalne." Wobec tego spodziewają się, iż rzeczony projekt nie natrafi na trudności w delegacyach.

— W Mistelbach wybrany został w tych dniach posłem na sejm dolno-austryacki namiestnik Austryi Dolnéj bar. Konrad E y b e s f e l d.

— W sejmie s a l z b u r s k i m pojawiły się petycye o zmianę ustaw szkolnych i krajowéj ordynacyi wyborczéj. W sejmie s t y r y j s k i m zamierzał poseł S e i d l interpelować namiestnika w sprawie służby wojskowéj kandydatów stanu nauczycielskiego. Marszałek krajowy odpowiedział p. Seidlowi, iż podobna interpelacya, w myśl niedawno odczytanego reskryptu ministeryalnego, jest niedopuszczalną. Namiestnik dał przytem wyjaśnienie, że na wszelkie interpelacye będzie dawał odpowiedzi, byle tylko sejm nie wszczynał rozpraw nad odpowiedzią, jak to uchwalono w roku zeszłym. Do sejmu b u k o w i ń s k i e g o wybrani zostali z większych posiadłości pp. bar. Wasylko, Es Zotta, Dr Grigorcze, Lupul, Szymonowicz, Marin, Prunkul i Łukasiewicz. Wszyscy wymienieni posłowie mają tym razem wziąć udział w obradach sejmu.

## Niemcy.

Podajemy ciąg dalszy sprawozdania z obrad pruskiej Izby poselskiej nad ustawą o języku urzędowym.

Po Łyskowskim zabiera głos poseł S y b e l: Dążności polskie są wręcz przeciwne interesom państwa pruskiego i były niemi oddawna, od chwili, w któréj Zakon krzyżacki uległ panowaniu polskiemu, którego jarzmo dotkliwie mu uczuć się dawało. Elektorowie brandeburscy i królowie pruscy doprowadzili nakoniec walkę między polonizmem a germanizmem do zwycięstwa germanizmu, a powinnością każdego obywatela pruskiego jest stawać po stronie państwa, aby tę walkę doprowadzić do ostatecznego końca. Jeśli Polacy jednak powołują się na traktaty międzynarodowe, nadmienić trzeba, że skoro Rosya, jako jedna z stron kontrahujących nadwereża te traktaty, drugie państwa kontrahujące także nie mają obowiązku szanować je.

Poczem zabiera głos poseł Ł u b i e ń s k i, którego mowę dajemy w całości wedle tłómaczenia *Dziennika Poznańskiego:*

Panowie! Jeżeli nie odpowiadam na różne orzeczenia, wywody i zapatrywania, które tu za projektem a przeciwko nam wygłoszono, dzieje się to po prostu z powodu, żeby przy pierwszem czytaniu nie przedłużać obrad; dostateczną bowiem znajdziemy sposobność rzeczy te gruntownie zbadać przy drugiem czytaniu. Pragnę też zapobiedz może przedwczesnemu wnioskowi o zamknięcie dyskusyi, któryby mówcom po mnie następującym przerwał głos. Pozwólcie mi więc, panowie, przy ocenieniu przedłożonej ustawy, którą szczegółowo skrytykował już mój polityczny przyjaciel poseł Łyskowski, abym oznaczył ogólne stanowsko, z którego obecny wniosek rządowy jako szczegół scharakteryzować należy.

W ostatnich czasach, osobliwie po ostatniej wojnie francuskiej, na wszystkich polach polityki wewnętrznej państwa pruskiego występuje bezwzględne dążenie do zakończenia jakoby obrachunku z wszystkiemi narodowo odmiennemi żywiołami, do położenia końca ich narodowemu bytowi, i to w sposób dość sofistyczny, bo w imię narodowej idei niemieckiej. O moralności takiego dążenia niema co mówić. Wyrok śmierci pisać dla narodowości mającej prawa a wbrew swej woli wcielonej do narodowo odmiennego państwa, zasadza się mniej więcej na tej samej logice, wedle której stós średniowieczny uważano za niewinny sposób oczyszczenia z błędów kacerstwa. Ta oto moralność sofistyczna, którą predykatem jezuityzmu nazwać raczono, przeniosła się do przewodników polityki waszej wewnętrznej przy występowaniu przeciw nie-niemieckim narodowościom. A wy, panowie, reprezentanci ludu, macie się przyczynić do przeprowadzenia systemu gwałtu. Jest to wymaganie nielada, które odeprzeć energicznie mielibyście panowie powód.

Pozostawiając odnośnym reprezentantom innych tymże wnioskiem dotkniętych narodowości obronę praw swych przed tą wysoką Izbą, ograniczam się naturalnie na obronie naszego narodowo-polskiego stanowiska. Ze względu na wysoce polityczny charakter wniosku niechaj mi w interesie sprawy dozwolonem będzie rozwieść się nad wartością systemu, którego prostym wynikiem jest obecny projekt ustawy.

Powód do takiego wywodu tem bardziej uzasadniony, że ostrze ustawy tej zwrócone jest właśnie przeciwko narodowości polskiej.

Pominąwszy już owe nieprzedawnione, poręczone prawa polityczne i narodowe, pominąwszy nawet rzeczywistą potrzebę naszej ludności, stawiamy sumieniu waszemu i poczuciu sprawiedliwości pytanie: „czy uznajecie za słuszne i sprawiedliwe, ażeby narodowość polską w obrębie granic państwa pruskiego istnie na śmierć zaszczwano ustawami specyalnemi i postępowaniem wyjątkowem?" Przypominam czasy, kiedy Niemcy nam przyrzekały wolność, skoro własną wywalczą, kiedy rozbitki naszych wojsk pokonanych po bohaterskiej walce w Niemczech z zapałem przyjmowano. Z wzruszeniem i wdzięcznością wspominamy owe dawne, lepsze czasy. Nie najgorsi zaiste byli to mężowie Niemiec, od których ten prąd wychodził, a choć dziś weszło w modę drwić z nich i krytykować jako niepraktycznych marzycieli, mogą wrócić czasy a ludzie przyjść do przekonania, że w owym rzekomym sentymentalizmie tkwiła w gruncie polityczna myśl przyszłości a żałować będą ci, co się jej wyrzekli.

Tu oto, panowie, wstępuję równocześnie na pole politycznej i praktycznej wartości ogólnego przeciwko nam skierowanego systemu, którego konsekwentny okaz mamy przed sobą w ustawie niniejszej.

Porzućmy teraz pole naszych uczuć, naszych potrzeb, naszych praw; niechże pruski rozum stanu będzie miarą i podstawą w ocenianiu wartości systemu przeciwko nam skierowanego.

Nie łudzimy się bynajmniej co do trudności naszego położenia, a choć, jak to mówią: „chłop strzela, Pan Bóg kule nosi", jest naszym zamiarem stanowczym bronić bytu narodowości naszej wszelkiemi środkami prawnemi; przypuszczamy, że przemoc, przy pomocy bezprawia, różnemi środkami do milczenia zmusi nasze warstwy wykształceńsze a biednych włościan naszych przywiedzie do smutnej sławy umysłowo bezwiednego proletaryatu. Wy jesteście potężni, my jesteśmy słabi, wszakże siła idzie przed prawem, a gdyby kiedyś przewodnikom polityki waszej — naturalnie drogą nowego projektu — na myśl przyszło żądać głów naszych, niсby nam nie pozostawało, jak z rezygnacyą właściwą zwyciężonym Indyanom poddać je pod nóż skalpujący.

Zgładzić nas w ten sposób z obszaru granic państwa pruskiego nie byłoby może niemożebnem mimo naszej obrony. Ale czyżby to było rzeczywistem zwycięstwem pruskiego rozumu stanu? Zdaje mi się, że na pytanie to przecząco trzeba odpowiedzieć.

Polityczną konieczność uprzątnięcia naszego żywiołu narodowego wynalazcy i zwolennicy jej motywują nibyto potrzebą zabezpieczenia prusko-niemieckiego obszaru państwowego od niebezpieczeństw słowiańskiej propagandy w przyszłości. Czyż jednak rzeczywiście bezpieczeństwo państwa wzrośnie przez to, że we wschodnich prowincyach Niemiec mieszkać będą Niemcy lub zgermanizowani Polacy? Czyż przez to pewniejszą i mocniejszą stanie się owa od Tylży do Katowic sięgająca granica, strategicznie nie mogąca się trzymać? Przypuściwszy dalej, że nas jako żywioł narodowy uprzątną w Prusach, czyż to zmieni rzecz?— a niech to rozsądzają wasze wojskowe powagi — czy dla tego ze Wschodu idąca armia nie odetnie Prus Zachodnich i Wschodnich od reszty monarchii, czy nie może przerwać związku między Szląskiem a półcno-niemieckiemi prowincyami? Czyż więc dla tego tylko mamy paść ofiarą, że niegodni jesteśmy egzystencyi ze względu na sąsiedztwo słowiańskiego mocarstwa wielkiego? W takim razie ofiara jest płonną, bo uprzątnienie nasze nie przyniesie Prusom lepszych granic strategicznych ani też nie ucbyli niebezpieczeństwa, gdyby ono ze Wschodu zagrozić miało. Iżby zaś Rosya, gdyby rzeczywiście z Niemcami wojnę rozpocząć chciała, od zamiaru swego odstąpić miała, gdyby za jej granicami nie było już żywiołu polskiego, to, panowie, nie zasługuje zgoła na uwagę, zwłaszcza wobec was, skoro do Niemiec wcieliliście zaprawdę nie z narodowych, lecz ze strategicznych względów ową Alzacyę i Lotaryngię, które całem sercem są do Francyi przywiązane.

Obecny zamach na nasz żywioł polski i na nasz język znalazł natychmiast i to wobec postępowania z nami wcale nie bezprawny odwet. Dnia 15 lutego r. b. przyjmował cesarz Aleksander II deputacyę szlachty nadbałtyckich prowincyj, która mu za to dziękować musiała, że zniósł ostatnią oznakę autonomii, jenerał-gubernatorstwo nadbałtyckich prowincyj. Równocześnie prasa rosyjska stawia żądanie a *Ruski Mir* na czele wnosi: aby przepisy administracyjne i sądowe, obowiązujące w Rosyi, obowiązywały także i prowincye nadbałtyckie, aby język niemiecki urzędowy zastąpiono językiem rosyjskim, aby niemiecki wykład w szkołach zniesiono na korzyść rosyjskiego, aby w tymże duchu zreorganizowano uniwersytet w Dorpacie, aby wogóle zniesiono wszystkie dawne przywileje, na które się Niemcy powołują. *Ruski Mir* wyraźnie radzi w tej mierze zemścić się za postępowanie Prus w W. Ks. Poznańskiem i północnym Szlezwigu.

Otóż są fakta, panowie, dowodzące naocznie, jak ścisły związek urość może między ustawą jak niniejsza a wielką polityką, jaki odgłos postępowanie wasze względem nas nad Wartą, Wisłą znajduje nad Newą i że poza granicami państwa niemieckiego żyją Niemcy, dla których wasze bezwzględne postępowanie względem innych narodowości błogosławieństwa przynieść nie zdoła.

Tak tedy, panowie, usunięcie nasze — a usunąć nas chcecie gwałtem, praktykowanym przeciw nam systemem, do którego i projekt niniejszy należy — żadnej nie przyniesie korzyści ani Niemcom ani Prusom. Owszem, oczywistą poniesie za sobą szkodę. Interesem to Niemiec i Prus nie pozwolić zginąć Polsce; w interesie to pruskiej racyi stanu, by podsycać antogonizm pogranicznego świata słowiańskiego, by nie dozwolić, ażeby przyszła do skutku owa zgoda z Rosyanami, do której postępowanie Prus zniewoliło poniekąd nas Polaków z pod panowania pruskiego. Prawda, że dzisiaj wam od wschodu żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Ale przyjść mogą czasy, w których Polak, jako przedmurze przeciw Rosyi, mógłby bardzo dobre wam wyświadczyć usługi. *(Bardzo słusznie — w centrum).*

Cóż więc uczyniliście, panowie, co czynicie bezustannie — i tu niech mi wolno będzie przemawiać z waszego własnego stanowiska — ażeby zabezpieczyć sobie późniejsze środki obrony, późniejszą politykę waszą? Otóż, jak cały wasz system o tem świadczy, jak zwłaszcza, *si parva magnis componere licet*, obecny projekt nas wymownie przekonywa, wytknęliście sobie za cel wytępienie Polaków z pod panowania pruskiego. System wasz i charakterystyczne zwroty w niniejszym projekcie pozbawiają nas wszelkiej nadziei bytu narodowego, choćby najniewinniejszego, choćby bez samodzielności politycznej. Dzisiaj panowie, w poczuciu siły waszej i zdobytych bronią sukcesów, dzisiaj możemy urągać i śmiać się z fantazyi, z marzeń i z urojeń polskich; ale dzień dzisiejszy nie jest dniem ostatnim naszego wspólnego istnienia; i Ludwik XIV i obaj Napoleonowie dnie mieli, w których śmiać się mogli. Ale nie zapominajcie panowie, że istnieje przyszłość; a ta przyszłość pouczy albo was jeszcze albo potomstwo wasze, że nawet w interesie waszej własnej polityki niemądrze było i niepraktycznie, by chcieć takim jak obecny systemem usunąć zupełnie nasz byt narodowy.

Zajmujący nas przedmiot, projekt niniejszy, jest w całej swojej istocie, w całem brzmieniu swojem nadzwyczaj charakterystycznym wynikiem owego zasadniczego systemu zagłady. System ten trzeba koniecznie uprzytomnić sobie we wszystkich znamionach jego, w całej wartości, w całym zawiązku, z wszystkiemi szczegółowemi względami, ażeby go módz należycie osądzić w obecnym projekcie i potępić ze stanowiska nawet interesów pruskich. Jeżeli system ten potępicie panowie, w takim razie nie ostanie się niniejszy projekt. Spodziewamy się tedy nietylko po własnem poczuciu prawa i słuszności ale, co więcej, spodziewamy się po dobrze zrozumianym interesie przyszłości Niemiec i Prus, że odrzucicie projekt, który wykazuje zupełną niezdolność motorów jego co do zrozumienia owych interesów i który w sposób oburzający urąga prawu pisanemu, urąga ludzkości, urąga codziennym potrzebom moich rodaków.

## Anglia.

Po napisem: „*Ciekawa reminiscencya z czasów powstania polskiego w r. 1863*" czytamy w praskiej *Politik* co następuje:

Z powodu powstania tego połączyły się, jak wiadomo, Francya, Austrya i Anglia do wspólnej akcyi dyplomatycznej u rządu rosyjskiego, i ztąd to wynikła sławna owa zamiana not dyplomatycznych między księciem Gorczakowem a owemi mocarstwami. Z drugiej strony Prusy zawarły z Rosyą konwencyę o strzeżeniu granicy, która w pruskiej Izbie poselskiej stała się przedmiotem ożywionej dyskusyi. W senacie francuskim wystąpił książę Napoleon dnia 17 marca otwarcie z zdaniem, że Francya powinna czynnie popierać Polaków. Na kilka dni jeszcze przed tą mową, której wojownicze ostrze skierowane było przeciw Prusom, lord Palmerston, żyjący wówczas minister angielski, wysłał do króla belgijskiego pismo, którego przeznaczeniem widocznie było, aby wywarło wrażenie i skutek w Berlinie. Ciekawe to pismo, o ile wiemy, dotychczas nie znane, znajduje się w wydanym świeżo w Londynie życiorysie lorda Palmerstona przez Evelyna Ashleya. Datowane jest z dnia 13 maja 1863 i brzmi:

„Wasza Królewska Mość dowiedziała się niewątpliwie, żeśmy odmówili pójść do pułapki zastawionej na nas przez Cesarza francuskiego w propozycyi noty równobrzmiącej, która miała być wręczona rządowi pruskiemu. Miano widocznie na celu znaleźć w odmownej lub omijającej odpowiedzi na taką notę pozór do zajęcia pruskich prowincyj nadreńskich, a niepowodzenie w tej propozycyi wprawiło rząd francuski w bardzo zły humor. Ale nie minęło jeszcze niebezpieczeństwo dla Prus i innych państw. Jeśli rewolucya polska potrwa dłużej, a Prusy pozwolą się nakłonić do czynnego w jakibądź sposób wystąpienia przeciw Polakom, Cesarz francuski z pewnością później czy wcześniej i pod tym lub owym pozorem obsadzi prowincye nadreńskie, aby zniewolić Prusy, by pozostawały neutralnemi. Wasza Królewska Mość wyświadczyłaby Prusom i Niemcom ważną przysługę, gdyby zechciała użyć wpływu swego u Króla pruskiego, aby go nakłonić do powstrzymania się od wszelakiej akcyi poza granicami swemi, jakakolwiekby ona była."

Niejasną pozostaje rzeczą — mówi *Politik* — że stanowisko Napoleona III właśnie w tym czasie w sposób uderzający zamieniło się na pokojowe, i łatwo być może, że list Palmerstona wyjaśnia tę zmianę.

## Turcya.

Wychodźcy bośniaccy wysłali tych dni do komenderującego jenerała Mollinarego w Zagrzebiu deputacyę z następującą petycyą:

Dostojny Panie!

Z kilku stron doszła nas wiadomość, że rząd miłościwego Cesarza i Króla monarchii austro-węgierskiej zgodnie z rządami petersburskim i berlińskim posłał wszechmocnemu Padyszachowi pismo, w którem żąda się niektórych praw i ulg na korzyść rajasów w Bośni i Hercegowinie. Kazaliśmy sobie przeto pismo to sprowadzić przez naszych mężów zaufania, odczytać i wytłómaczyć, spodziewając się, że znajdziemy w niem balsam na ciężkie utrapienia nasze. Przekonaliśmy się atoli, że i z tej strony grożą nam burze, z której oczekiwaliśmy na pewno opieki. Ciężkie cierpienia rajasów bośniacko-hercegowińskich pod dzikiem, okrutnem i bezprawnem panowaniem Turków i ich agów i begów każdemu są znane, i dla nich to biedni i pozostawieni samym sobie rajasowie, by ucbronić się rozpaczliwego utrapienia, musieli chwycić się broni przeciw rozjuszonemu ciemięzcy. Nie rozumiemy przeto, dla czego pismo te tak a nie inaczej brzmieć musiało. Patrząc wszakże na nie tak, jak jest, przychodzimy do przekonania, że celem jego jest zachowanie państwa sułtańskiego przy życiu i siłach. Z tego to powodu pismo to dąży tylko do uśmierzenia powstania, a nie do czci i chwały krzyża i nie do zabezpieczenia postępu, praw i wolności ludzkiej, polegających na krzyżu. Miano na oku tylko honor i sławę półksiężyca i wiążące się z nim prześladowanie i niewolę. Dla tego to, dostojny Panie, niema w tem piśmie nic, czegoby wszechmocny Sułtan nie był już nadał swojemu hattihumajonami i firmanami, a to na rzecz rajasów. Wyliczać wszystkie przyrzeczenia dotychczasowe i stwierdzać ich wartość, byłoby pewnie zbyteczną. Daremna to rzecz łączyć, co z natury połączyć się nie da. A gdyby nawet krzyż i półksiężyc pojednać się mogły z krzywdą dla jednego czy drugiego, potrzebaby do tego dużo wysiłków i czasu. Doświadczenie poucza nas, że przyrzeczenia wszechmocnego Sułtana nawet w czasach pokojowych urzeczywistnić się nie dały. Najmniej dziś pora po temu, gdy cierpienia i krzywdy po obu stronach szczytu swego doszły. Potrzeba nam szybkiej i stanowczej pomocy mocarstw, inna na nic nam się nie przyda. Jeśli mocarstwa nie mogą nam dać takiej pomocy, niechże nas pozostawią własnemu losowi. Jesteśmy przekonani, że niezdolne nam pomódz żadne pismo, wystosowane do kogobądź, chyba pisane krwią i orężem. Ubolewamy też głęboko, że odsyłający owo pismo chcą nas pozbawić swobodnego ruchu. Mówią, że mocarstwa muszą osłaniać honor i niezawisłość Sułtana; sądzimy, że mocarstwa powinnyby były osłaniać także honor i wolną wolę tych państw, które chciały i miały przybyć nam z pomocą. Tak jednak nie jest. Podczas gdy niezawisłość Sułtana jest osłaniana, chrześciańskim ludom Bośni i Hercegowiny narzuca się najcięższe pęta, tudzież tym państwom, które większe mają prawo zwać się „państwem" niż państwo stambulskie. Dostojny Panie! Z pisma wysłanego do Konstantynopola, choćby je nawet Sułtan był przyjął, wiemy, jak się mieć. Turcy w Bośni i Hercegowinie śmieją się teraz jak i przedtem z podobnych listów, mówiąc: „Nigdy krzyż nie może stanąć na równi z koranem; giaury nie mogą mieć równych praw z następcami proroka". Dostojny Panie! Byłeś nam łaskaw, oświadcz Cesarzowi i Królowi najgorętszą podziękę naszą za udzielaną opiekę i pomoc; jednocześnie atoli proś Cesarza, aby i nadal nie odmówił rodzinom naszym opieki i pomocy. My, którzy niebawem powrócić musimy do ojczyzny, by tam albo wolność albo grób znaleźć, prosimy Cię, byś kazał zwrócić nam broń, którą, przebywając granicę, musieliśmy oddać władzom tutejszym. Albowiem w broni, jeśli niema ratunku, jest przynajmniej rękojmia, iż nie umrzemy bez pomsty. Pozostajemy w silnej nadziei, że ta smutna prośba nasza łaskawie przez Ciebie będzie przyjęta i co rychlej zaniesiona do Cesarza i Króla JMci.

W imieniu wychodźców bośniackich:
(Tu następują 22 podpisy).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 16 marca. Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie ogłosił drukiem trzecie sprawozdanie z czynności swoich za rok 1875. Wyjmujemy zeń ważniejsze daty. Członków liczyło Towarzystwo w roku zeszłym 71. Datki fundacyjne przyniosły 7020 złr., wkładki wstępne członków 100 złr., składki roczne członków 230 złr., ofiary jednorazowe 516 złr. 12 c. i list zastawny na 100 złr., dochód z balu i koncertu 2074 złr. 60 c., odsetki 63 złr. 33 c.; ogółem dochody 10,004 złr. 5 c. i list zastawny na 100 złr. Wydatki zaś administracyjne całoroczne, nawet z opłatami skarbowemi, wyniosły 248 złr. 35 c. Majątek Towarzystwa z końcem r. z. wynosił 52,928 złr., z tego jednak wydano na zakupno realności 9,393 złr. 75 c., a na budowę gmachu szpitalnego dotychczas 43,459 złr. 73 cent.; tak że w kasie pozostało z końcem roku 74 złr. 90 c. Roboty około budowy szpitala skończone zostały 7 grudnia r. z. Co się zaś tyczy urządzenia go wewnętrznego i pomieszczenia w nim kliniki dziecinnej, sprawozdanie wyłuszcza szczegółowo wszystkie starania, jakie w tej mierze poczyniono. Towarzystwo nie posiada na ten cel dostatecznych funduszów, zwłaszcza, że z powodu kilku robót nadkosztorysowych, wydatki na budowę okażą się znaczniejsze; dla tego też Towarzystwo zaciąga w Kasie Oszczędności pożyczkę 10,000 złr. Zdaje się także, iż pomyślnie ukończone zostaną układy z Wydziałem krajowym co do przyjmowania dzieci umieszczanych dotąd w szpitalu Śgo Łazarza, za pewnem wynagrodzeniem, oraz układy z rządem co do pomieszczenia w nowym szpitalu kliniki dzieci.

Nowa ta instytucya w mieście naszem zasługuje pod każdym względem na pomoc większą niż dotychczas. Stanęła ona kosztem, pracą i zabiegami nie wielu osób dobrej woli; godzi się więc, aby i ogół nią się zajął i przyłożył się do zebrania śpiesznie funduszu, któryby posłużył na spłacenie zaciągniętej pożyczki i do samodzielnego rozwijania się zakładu. Dla pragnących wziąść udział w tem pięknem dziele przypominamy, że protektorką i przewodniczącą w komitecie jest księżna Marcelina Czartoryska, jej zastępcą ks. Albin Dunajewski, sekretarzem prof. Dr Leon Maciej Jakubowski, a podskarbim hr. Bronisław Lasocki dyrektor banku galicyjskiego. Redakcya *Czasu*, jak poprzednio tak i nadal nie odmawia swego pośrednictwa w przyjmowaniu składek, a na jej ręce złożone za każdym razem ogłosi.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem Dr O b t u ł o w i c z przedstawił chore dziecię. Dr B u s z e k, lekarz miejski, mówił o wodzie zaskórnej w ziemi i jej wpływie na zdrowie. Dr Ś c i b o r o w s k i odczytał sprawozdauie z niedawno wydanego dziełka Dra J. S a w i c k i e g o p. t „Stan szpitali galicyjskich w r. 1875." Wreszcie przyjęto na członka czynnego Dra Adolfa S i l b e r s t e i n a.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Na życzenie sekretarza Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności uzupełniamy podaną wiadomość w N. 55 *Czasu* o posiedzeniu tego wydziału, nie zaś filozoficznego, jak było ogłoszonem, na którem roztrząsano rozprawę p. W e i n e r t a dotyczącą założenia biblioteki w Warszawie r. 1592. Podany i rozpatrzony przez autora przywilej królewski zdaje się odnosić się do nadania prawa utrzymywania księgarń

przez dwóch księgarzy, z obowiązkiem dostarczania dzieł szkolnych zakładom i studentom. W tym duchu znaczenie przywileju królewskiego ograniczyćby wypadało.

Następnie Dr. Seredyński odczytał rozprawę, w której miał rzecz o stanie edukacyi w Królestwie Polskiem od 1800 do 1830 r., a następnie przedstawił rękopis Głuszyńskiego: Rys działań dyrekcyi Edukacyi od 1812 do 1820, i wykazał usługę, jaką to sprawozdanie oddać może badaczowi na tem polu. — Dodajemy, że ów Rys działań napisany przez Głuszyńskiego (do końca r. 1821 doprowadzony) był oddany roku 1831 w Warszawie do druku. Wydano go w 8ce do str. 64, poczem przerwano druk, zapewne z powodu wypadków politycznych.

*Dr. Estreicher.*

— Dla sierót pozostałych po sierżancie straży ogniowej miejskiej Bratkowskim otrzymaliśmy od korpusu miejskiego straży pożarnej 28 złr. 27 cent., od pp. J. L., Dr Voigta, Wójcikiewicza, Sroczyńskiego po 1 złr.; od Wydziału ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ we Lwowie 20 złr.

— X. Jan Bobik, wikary w Zielonkach, nadesłał Starostwu krakowskiemu 7 złr. 26 c. jako składkę, zebraną w kościele na dotkniętych powodzią w powiecie Krakowskim.

— Wczoraj po południu, kiedy pociąg osobowy lwowski wjechał na stacyę Podłęże, oficyał kolejowy mający tam służbę wsadził a raczej wrzucił do wagonu 3ej klasy starą kobietę z Niepołomic, która jechać miała do Krakowa, i nie czekając, aż ta zupełnie wejdzie do wagonu, zatrzasnął drzwi tak gwałtownie, iż strzaskał jej palec u prawej ręki. Podróżni, których w tym przedziale było już 10, objawili oburzenie swoje z brutalnego zachowania się urzędnika, lecz ten za całą odpowiedź dał: „niechaj sobie baba wsadzi palec w gębę i wyssie, a będzie jej lepiej“. Zażalenie do Dyrekcyi, oraz skarga do Sądu podobno już wniesione.

— W skutek obsunięcia się nasypu kolejowego pod Przemyślem, pociąg osobowy lwowski spóźnił się dziś o godzinę, a pospieszny o 3½ godzin.

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 9ty odczyt p. M. Sokołowskiego: „Historya estetycznego smaku od XV w. do dzisiejszych czasów.“

— W sobotę ukaże się po raz pierwszy na tutejszej scenie tragedya Wiktora Hugo w 4ch aktach *Lukrecya Borgia* w przekładzie p. Podwyszyńskiego. Utwór ten francuskiego poety wybrała na swój benefis panna Kwiatyńska, która w tytułowej roli znajdzie szerokie pole do rozwinięcia swoich zasobów tragicznych i użycia wdzięcznego organu.

— Dowiadujemy się, że p. Wanda Bogdani wystąpi w przyszłym tygodniu w teatrze tutejszym.

— W niedzielę odbędzie się w salach Towarzystwa strzeleckiego wieczór towarzyski, połączony z koncertem wojskowym, którego początek o godz. 6ej

— W niedzielę o godz. 3ej po południu odbędzie się w domu pod L. 284 przy ulicy Sławkowskiej walne zgromadzenie „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy niesamodzielnych rękodzielników i przemysłowców“ pod nazwą „Gwiazda.“ Obszerna ta definicya znaczyć ma to, co dawniej zwano „czeladzią,“ a nazwa ta nie miała w sobie nic ubliżającego ani czci osobistej, ani zawodowi, bo i cechy obejmowały w sobie nietylko mistrzów rzemiosła, lecz także artystów, jak malarzy i rzeźbiarzy, a nawet luźne literatów grona wiązały się w bractwa, czego dowodem istniejąca dotychczas w Warszawie „Konfraternia literacka.“ Dziś już nawet rzemieślnikiem nikt zwać się nie chce, choć źródłosłów wyrazu „rzemiosło“ jest ten sam, co wyrazu „przemysł.“ Zapowiedziane są na niedzielne zebranie: sprawozdanie wydziału oraz wybory prezesa i komisyi kontrolującej, tudzież nowe wnioski od członków wychodzące. Radzibyśmy, aby wybór prezesa padł na jednego ze starszej braci rzemieślniczej, zamiast coby go miano szukać w innych sferach społecznych, bo ani stosunków ani potrzeb i interesów stanu rzemieślniczego nie znając, obowiązkom swoim zadosyć czynić nie zdoła.

— Policya ujęła wczoraj Helenę Tuszyńską włóczęgę, za skradzenie w kościele św. Barbary portmonetki z rękawka leżącego na ławce, portmonetkę odebrano od niej; i Maryannę Golikową żonę murarza, za porwanie siekiery na sąsiadkę swoją.

— W policyi znajduje się źrebię gniade z czarnemi nogami, które Kaz. Dudek wyrobnik przytrzymał wczoraj na Kazimierzu.

— Składki na pomnik hr. Gołuchowskiego uczyniły dotąd 12,000 złr.

— Dzienniki lwowskie ogłaszają następującą odezwę:

Ażeby dać rzeczywisty dowód tego postanowania i uznania, jakiem naród polski przejęty był dla jenialnego wieszcza i zasłużonego obywatela, niżej podpisani, zaraz po przybyciu ś. p. Seweryna Goszczyńskiego z długiego tułactwa na ziemię rodzinną, zajęli się utworzeniem funduszu emerytalnego narodowego, którego dochód obrócony na jego utrzymanie, miał przeznaczenie uwolnić schyłek żywota, tylu przygodami znękanego, od przykrej troski o chleb codzienny i zarazem stać się wyrazem czci ogólnej dla niego. Cześć ta była tak prawdziwą i powszechną, iż dość było wypowiedzieć zamiar powyższy, bez odwołania się publicznego, ażeby wywołać chętny współudział szanownych rodaków w utworzeniu wspomnianego funduszu emerytalnego imienia Goszczyńskiego, którego forma i charakter ogólny, narodowy, niedotykając w niczem niezależności oraz godności wielkiego a nieugiętego charakteru wieszcza, spowodowała, iż takowy łaskawie został przez niego przyjętym.

Dzisiaj, gdy już śmierć wyrwała z grona naszego zasłużonego męża, upoważnieni poprzednio, za życia jego dokonaną czynnością, odwołujemy się już do całej publiczności o przyczynienie się do postawienia pomnika na mogile zmarłego na cmentarzu Łyczakowskim, pewni będąc, iż chętnie każdy pośpieszy choć z drobnym datkiem, dla okazania czci i wdzięczności dla tego, co całe życie swoje poświęcił dla ojczyzny, wyrzekłszy się wszelkich pociech nawet rodzinnych i wytrwał niezłomny aż do końca, świecąc przykładem zaprzania się siebie i cnoty.

Suma, jaka pozostanie od kosztów wzniesienia pomnika, obróconą będzie na zasilenie wieczystej fundacyi imienia Goszczyńskiego, dla weteranów literatury polskiej, której początek dany był r. z. podczas piędziesięcioletniego literackiego jego jubileuszu.

Oznajmiamy przytem, iż wzięliśmy w opiekę swoją rękopisma, pozostałe po ś. p. Sewerynie Goszczyńskim, które przejrzawszy i przeczytawszy z pomocą zaproszonych literatów a przyjaciół zmarłego, postaramy się oddać na użytek publiczny tę część z nich, jaka zostanie uznaną, że już dziś może być drukowaną; resztę zaś złożymy w jednej z publicznych narodowych bibliotek, gdzie przechowaną zostanie do czasów pomyślniejszych.

Lwów 12 marca 1876.

*Alfred Młocki, Kornel Ujejski, Mieczysław Darowski, Agaton Giller, Wacław Niedzielski.*

— Telegram z Paryża z d. 15 b. m. donosi, że woda na Sekwanie wyżej teraz stoi, niż w r. 1872. Most Inwalidów jest zagrożony i z tego powodu zamknięto go. Brzegi Sekwany są mocno uszkodzone. Zaczęto zbierać składki na poszkodowanych.

**Teatr.** Dziś we czwartek dnia 16 marca, po raz trzeci, komedya w 4ch aktach, przez Michała Bałuckiego: *Pozłacana młodzież.* Początek o godzinie 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 15 marca częściowa pogoda, ciepło; termometr od 3·0 doszedł do 13·0 C. Barometr opadł; dnia 16 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 730·3 millimetrów, termometru 8·8 C. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 17 marca: Śej Gertrudy panny męczenniczki.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### *Kolej przez górę św. Gotarda.*

Z polecenia Rady nadzorczej kolei prowadzącej przez górę św. Gotarda inżynier Hellwag, zajmujący się obecnie jej budową ogłosił obszerne sprawozdanie, które na stosunki tak budowlane, jak finansowe tej kolei zupełne rzuciło światło.

Na podstawie planów i kosztorysów, które pierwotnie wypracowane zostały, kolej ta, z dojazdami do niej od Zugu i Lucerny w Szwajcaryi, a przez dolinę Tessinu we Włoszech, kosztować miała 187 milionów franków. Sumę tę zebrano w ten sposób, że trzy rządy, niemiecki, włoski i szwajcarski dały razem subwencyi 85 milionów franków, a kapitał 102 milionów zebranym został na akcye. Obecnie wypracował inżynier Hellwag nowy kosztorys na podstawie doświadczeń poczynionych w czasie budowy kolei, a kosztorys ten wykazuje ogólną sumę kosztów wynoszącą 289,371,500 franków. Okazał się więc *deficyt* w sumie 102,371,500 fr. tj. mniej więcej równający się całemu kapitałowi akcyjnemu. Ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób powstać mogła tak znaczna różnica, i jakim będzie dalszy los tej kolei.

Ze sprawozdań Hellwaga wynika, że w pierwotnych planach i kosztorysach nie zaszedł żaden błąd techniczny, wszystkie trudności przewidzianemi i trafnie oszacowanemi zostały, ale nie obliczono się z jedną rzeczą, jaka przy budowach długo trwających często zachodzi, ze zmianami, jakie w ciągu lat zajść mogą w cenach robotnika.

Przeważna część kosztów spada właśnie swym ciężarem na szalę roboty, jaka zużytą być musi. Dla zyskania łagodnej potoczystości w linii przesuwającej się przez wyniosłości szczytu Alp, zaprojektowano trasę większej części linii, nie w dolinie, gdzieby ją taniej budować można, ale w sposób pnący się po wyżynach zbliżających się stopniowo do wysokości szczytów Alpejskich. Wynikła ztąd potrzeba usuwania dużo zawad, przeważnie skalistych, a wykowanie łoża w skale i uprzątanie rumowiska wymaga nadzwyczaj wiele sił roboczych. W ogólnej sumie pierwotnego kosztorysu wynoszącej razem 187 milionów franków, suma przeznaczona dla robotników wynosi 114 milionów fr., a na ich narzędzia i rekwizyta 3 miliony, tj. około 7% całej sumy nakładowej. Od roku 1871 cena dnia roboczego wzniosła się właśnie skutkiem wielkiego popytu w okolicach, gdzie się ta kolej buduje, więcej niż o drugie tyle. W tym leży cały sekret deficytu. Jakkolwiek więc niezawiniono w niczem i deficyt sprowadzonym został jedynie zbiegiem okoliczności niesprzyjających taniemu wykonaniu budowy, to niemniej jednak pozostaje smutną prawdą, że do ukończenia tej budowy, brakuje 102 milionów franków.

Rozpatrując się następnie w rozdziale kosztów i śledząc, na jaką część sieci Gotardskiej przypadają największe koszta, dowiadujemy się znów ciekawej rzeczy, że największe koszta nie przypadają na główną linię prowadzącą z północy na południe, lecz na odnogi doprowadzające na te rampy, które do Zug i Lucerny z jednej strony Alp a doliną Tessinu po stronie włoskiej pną się ku wyżynom, po których poprowadzono część główną. Tu właśnie znalazło się najwięcej zawad, które usuwać trzeba wielkim kosztem. Najwięcej zaś robót dokonano dotychczas na części Tessyńskiej (włoskiej) i na linii głównej, najmniej na Szwajcarskiej.

Jakież z tego wszystkiego wyniknąć mogą następstwa?

Kolej ta powstała głównie na życzenie rządu niemieckiego, którego w widokach handlowych i strategicznych, najwięcej też dokonanie jej budowy obchodzić musi.

Akcyonaryuszów wciągnęły tylko rządy w tę sprawę i niesłusznemby było, żeby teraz miały dozwolić likwidacyi towarzystwa i straty całego kapitału akcyonaryuszów wynoszącego właśnie tyle, ile wynosi deficyt, a dopiero wtenczas dokonać działu budowy na swój rachunek.

Ze stosunku zachodzącego w rozdziale kosztów na różne części linii wynika, że gdyby się od początku było jedynie wykonaniem głównej linii zajęto, to rząd niemiecki, mając już w takim razie komunikacyę Niemiec z Grecyą, nie byłby się może pytał o resztę odnóg, do których interes Włoch i Szwajcaryi przywiązany, i chętnym okiem byłby nawet może spoglądał na uszczerbek, jakiby te kraje z tego względu ponosiły. Ale traf, czy zręczność przenikliwych Włochów sprawiły, że część robót przy drodze Tessyńskiej już jest dokonaną, a obok tego tylko stosunkowo mała część linii głównej. Wynikająca ztąd niedogodność spada więc głównie na Szwajcaryę, następnie na Niemcy, a w najdrobniejszej mierze na Włochy. Rodzi się więc z tego ciekawa kwestya, o ile Włochy, zechcą teraz czynić ofiary na wyłączną korzyść Szwajcaryi i Niemiec i o ile w tej mierze naciskowi Niemiec, jeśli nastąpi, oprzeć się zdołają. Poruszone tu zawikłania narażać się zdają szczególniej los akcyonaryuszów, bo zdaje się, że rządy, dla uniknienia trudności dyplomatycznych zdecydują się może na rzecz nie bardzo chwalebną, ale nierównie tańszą i mniej ambarasowną — na poświęcenie akcyonaryuszów.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Wersal** 14 marca. W Izbie deputowanych i w senacie odczytano oświadczenie w imieniu rady ministrów następującej treści: Utrwalony już rząd republikański uzupełniony został przez wybór dwóch wielkich zgromadzeń, które wespół z rządem tworzą władze publiczne. Prawo powszechnego głosowania dało sankcyę wielkim rezultatom konstytucyjnym ostatniego Zgromadzenia narodowego. Władza rządowa nie może mieć wyższego źródła w naszych społeczeństwach ludzkich; nigdy też nie powstał żaden rząd w sposób bardziej prawowity. Dalej oświadczenie przypomina słowa odezwy marszałka-prezydenta z d. 13 stycznia, które mówią, że instytucye nie powinny być poddane rewizyi, dopóki nie będą w sposób lojalny wykonywane. Mądre te słowa będą ciągle dla nas prawidłem. Wielkość i przyszłość kraju zawisły od lojalnego sprawowania ustaw konstytucyjnych. Pozostaniemy wiernymi duchowi liberalno-konserwatywnemu, który je ożywia, zarówno w stosunkach do Was, jak i w przygotowywaniu ustaw. Żądać będziemy, aby podlegli nam urzędnicy byli wiernymi i wspierali nasze zamysły, starając się, aby republika była pojmowaną i ocenianą, tj. że potrzebuje ona bardziej niż którykolwiek inny rząd opierać się na świętych prawidłach religii, moralności i rodziny, na nietykalności i szanowaniu własności, oraz na zachęcaniu do pracy i czczeniu jej, a wreszcie, że sprzeciwiać się będzie awanturnictwu wojennemu, w jakie zbyt często popadały dawniejsze rządy.

Oświadczenie wyłuszcza następnie położenie: Budżet przedłożyć się mający opiera się na równowadze bez podwyższenia podatków i bez nakładania nowych ofiar na kontrybuentów; pomimo tego zapewnia on spłatę długu należnego bankowi francuskiemu. Nasze stosunki do państw zagranicznych nie straciły w niczem swojej przyjacielskiej i pokojowej cechy. Francya przyłączyła się do usiłowań przedsięwziętych dla stłumienia niepokojów w zachodnich prowincyach Turcyi. Żywimy nadzieję, że zgodność mocarstw, które w swojej zbiorowości wzmacniają uszanowanie traktatów i przywiązanie do pokoju, przyniesie owoce. Żadne państwo nie ucierpiało więcej od nas skutkiem wojny domowej, która pustoszyła Hiszpanię; żadne też nie mogło wyglądać końca jej z żywszem i szczerszem zadowoleniem nad Francyę.

Reorganizacya naszych urządzeń militarnych odbywa się stopniowo. Będziecie mieli do orzeczenia pod względem przepisów zarządu armią i co do sztabu głównego. Następnie zwraca oświadczenie uwagę Izb na niweczenie i upadek zapasów marynarki i mówi: Przeobrażenia w budowie okrętów spowodowały państwa morskie do przyjęcia na siebie nowych ciężarów. Francya zmuszoną jest także wejść na tę drogę i postępować po niej stanowczo i roztropnie. Staraniem będzie rządu nadać mądry popęd wykonywaniu robót publicznych. Rząd zmierzając do pogodzenia słusznych domagań się swobód z prawami państwa i koniecznemi przywilejami władzy wykonawczej, uczyni przedmiotem wniosków kwestye tyczące się udzielania stopni, wyższego wychowania i składu municypalności. Oświadczenie kończy się temi słowy: Nie bez wewnętrznego wzruszenia rozpoczynamy pierwszą sesyę republiki konstytucyjnej. Przewidujemy trudności, które ona nasuwa. Śmiemy tuszyć, że trudności te uchylone będą przez Waszą ufność w wysoką, lojalną mądrość prezydenta, za ciągłą zgodnością obu Izb i wspólnem, gorąco upragnionem życzeniem ujrzenia znowu Francyi dźwigającej się do wielkości przez wolność, porządek i pokój.

**Petersburg** 14 marca. Ze strony świadoméj rzeczy zaprzeczono i za bezzasadne ogłoszono doniesienie, jakoby w skutku rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Japonią a Koreą oraz z powodu blokowania portu w Korei przez Japończyków, eskadra rosyjska miała być wzmocnioną. Natomiast autentyczne doniesienia mówią, że stosunki między obu temi państwami przechylają się na stronę pokoju.

**Konstantynopol** 14 marca. Porta otrzymała depeszę z doniesieniem, że komisarze Haydar i Wassa przybyli do Serajewa.

---

Do spraw ponawianych corocznie, a z których trudno znaleźć wyjście, należy poprawa ustawy drogowej. Na wczorajszem posiedzeniu p. Gniewosz popierał swój wniosek proponujący zmianę czterech paragrafów tejże ustawy. O ile podzielamy całkowicie dążność w pierwszej poprawce p. Gniewosza wyrażoną, aby jaknajwięcej dróg komunikacyjnych między gminami uznać za drogi powiatowe, o tyle mniej odpowiednią wydaje nam się myśl zaradzenia nierówności ciężarów na utrzymanie dróg za pomocą nałożenia na dwory obowiązku prestacyi materyału *in natura.* System prestacyi o tyle tylko da się utrzymać o ile dopuszcza ekwiwalent pieniężny. Niemniej trudnoby się zgodzić na zasadę, jaką w swej mowie p. Gniewosz podnosił, aby ogół ponosił ciężary za indywiduum, czyli, aby fundusz krajowy zasilał gminy do utrzymania dróg. W każdym razie wniosek p. Gniewosza dozwoli zająć się na nowo tą sprawą, tyle zasadniczych i praktycznych przedstawiającą trudności. Zapewne zmierzą się tutaj opinie, które w przeszłorocznych uchwałach znalazły wyraz, z temi znów względami, które były powodem odmówienia im sankcyi.

Podajemy powyżéj obszerniejszą od wczoraj nam telegrafowanej treści oświadczenia nowego gabinetu francuskiego, które d. 14 b. m. na posiedzeniach obu Izb odczytano. Nie czekając na dosłowną osnowę tego aktu, zwłaszcza, że telegram powyżéj podany jest wyczerpujący co do tych ustępów, które tyczą się ogólnéj polityki i programu rządowego, rozbieramy na czele dziennika rzeczone oświadczenie, pomijając szczegóły administracyjne i ekonomiczne, mające znaczenie więcej lokalne i chwilowe niż zasadnicze. Obie Izby miały przyjąć przychylnie deklaracyę ministrów, szczególniéj też senat. W Izbie deputowanych prezes Grévy w mowie swojéj przy objęciu krzesła prezydyalnego rzekł w duchu oświadczenia ministeryalnego, które mu zapewne było znanem poprzednio, że Izba musi teraz złożyć dowody, iż republika jest rządem porządku, wolności i pokoju. Dotychczas jednak republika we Francyi nie dała dowodów, iż jest rządem porządku i wolności, ani też nie zależą one od formy rządu, ale forma ta dla tego wogóle mało daje rękojmi, iż otwiera szersze pole osobistym ambicyom niż rządy innej formy, a zarazem, że nie określa granic instytucyom i ich udziałowi we władzy. Co do pokoju, postawienie go jako zasady rządowej jest zawsze błędnem, a często kroć upokarzającem; błędnem zaś jest, jak tego dowiódł przykład Napoleona III, który także powiedział: „Cesarstwo, to pokój“, chociaż wojny toczył. Zresztą kwestya pokoju nie jest rzeczą Ciała prawodawczego. W senacie wniósł jen. Cissey, minister wojny, projekt administracyi wojskowej, a w Izbie deputowanych minister skarbu Say budżet.

Izba deputowanych w Wersalu wybrała kwestorem deputowanego Faye 236 głosami; o posadę tę ubiegał się radykalista — Gent, który otrzymał 185 czy też 189 głosów, a popierał go Gambetta. Z tego wnosić można, że Gambetta na tę tylko liczbę głosów liczyć może, jeśli zechce iść na przebój. Była to może tylko próba w której chciał się przekonać o swojej sile, i dla tego zapewne nie będzie stawał wyraźnie przeciw gabinetowi i poprze wybór ministra Ricarda do senatu.

Dzisiejsze doniesienia w *Politische Corresp.* z Konstantynopola i z Belgradu równają się po prostu alarmowi wojennemu, a trudno nam odmówić im wiarogodności, skoro właśni korespondenci nasi w obu tych stolicach oddawna przygotowują nas na ewentualność wojny między Serbią a Turcyą. Książę Milan, wedle obu doniesień, wogóle bardzo z sobą zgodnych, nie przestaje opierać się prądowi wojennemu, który mu jednak wyrósł już ponad głowę, zwłaszcza gdy dalsze opieranie się jemu, jak nam donosił nasz korespondent także, mogłoby pozbawić go tronu. Rzeczy stanęły już tak, że równie Turcya jak Serbia myślą o uruchomieniu sił zbrojnych. Turcya ma skoncentrować znów wojska nad granicą serbską, zkąd je mniej więcej przed dwoma miesiącami była odwołała, a nadto z pośpiechem tworzy korpus z 24 batalionów redifów, ściąganych z Syryi i z nad brzegów Czarnego morza. Razem siły tureckie na pierwsze spotkanie mają wynosić 40,000 żołnierza z 80 działami, a cała siła zbrojna, za pomocą której Turcya myśli rozprawić się z Serbią, będzie podobno wynosiła 250,000. Turcya czeka jednak pierwszych kroków po Serbii, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za wystąpienie zaczepne. Co do Serbii, wiadomości o uruchomieniu ograniczają się chwilowo na rozkazie wydanym do milicyi narodowej d. 12 b. m., aby była gotową do wymarszu ku granicy. Reprezentanci rządów zagranicznych w Belgradzie w dniach ostatnich często bywali u Księcia, aby go powstrzymać od zamiarów wojowniczych, między nimi także poseł rosyjski przedstawiał mu, żeby nie liczył na poparcie Rosyi. „Ale napomnienia jego — mówi korespondent *Politische Corresp.* — nie wywierają szczególniejszego wrażenia wobec kolportowanych gorliwie komentarzy, mających pretensyę do autentyczności, wedle których napomnienia rosyjskie bynajmniej nie wpływają uśmierzająco na serbską żądzę wojenną“. Pod naciskiem owych przedstawień reprezentantów zagranicznych odbyła się d. 13 b. m. wielka narada ministrów, na której radzono o wojnie. Co uradzono?... niewiadomo jeszcze. Na wypadek wybuchu dodać nie zawadzi, o czem dwukrotnie wspomniał korespondent nasz z Bukarestu, że Rumunia natychmiast wystąpiłaby z ogłoszeniem zupełnej niepodległości. Książę Bismark pewnieby się o to nie gniewał.

Spór między rządem a senatem w Rumunii jeszcze wisi niezałatwiony. Już dawniej twierdziliśmy, że pozostaje alternatywa: albo ustąpienie gabinetu Katardżii, albo rozwiązanie sejmu. Spór w Izbie niższej obraca się około finansów i pożyczki na koleje, którą rząd chce zaciągnąć, ale Izba ta tylko do 22go marca miała byt przedłużony, w nadziei, że po ten dzień uchwali pożyczkę; w senacie zaś dano rządowi nowe wotum nieufności, wybrawszy ponownie wiceprezesem Oresku, który ten urząd złożył z powodu, jak oświadczył, niezaufania swego dla rządu.

Wykrycia oszustw i przekupstw w Ameryce coraz dalej sięgają. Teraz w Mississippi ciało prawodawcze wytoczyło proces gubernatorowi kraju Ames, oskarżonemu o przedajność, a w Luizianie, gdzie niedawno toczyła się walka o białego lub czarnego gubernatora, zwycięzca Kellog także pozwany. I jakże ma być inaczej, skoro najbliżsi prezydenta Granta są wmięszani w brzydkie sprawki, bo brat jego własny przyznał się, iż brał łapówki i sprzedawał intratnej posady lub brał w dzierżawę dochody niestałe. Wspólnik byłego ministra wojny jenerała Belknapa, Marsh zniknął, przez co sprawa Belknapa stanęła lepiej.

W Montevideo prezydent Piotr Varela, który miał rządzić do 15 stycznia 1877 r., złożył swój urząd; lud tak zwanej Republiki orientalnej Urugwajskiej wybrał na jego miejsce ministra wojny i marynarki Latorre.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Buda-Peszt** 16go marca. Woda w Dunaju opada od wczoraj.

**Berlin** 16 marca. Hr. Alvensleben mianowany został jeneralnym konsulem w Bukareszcie.

**Wersal** 16 marca. Minister spraw wewnętrznych Ricard wybrany został senatorem dożywotnim Mac-Mahon objeżdżał wczoraj okolice Paryża i rozdzielał wsparcia między poszkodowanych przez powódź.

**Rzym** 16 marca. Minister wyznań Bonghi wydał dekret nakazujący zamknięcie tak zwanego watykańskiego uniwersytetu, jako bezprawnie założonego.

**Dubrownik** 15 marca. Wassa efendi odjechał dziś przez Stagno do Mostaru.

**Belgrad** 15 marca. Wczoraj wieczór odbyła się wielka narada ministrów (p. przegląd), która trwała do 3ej godziny w nocy i tyczyła się kwestyi wojennej. Rada nie powzięła żadnego postanowienia.

**Bukarest** 15 marca. Senat został rozwiązany i bezzwłocznie nowe wybory rozpisane.

**Bukarest** 16 marca. W skutku rozwiązania Senatu zamkniętą także została sesya Izby deputowanych.

**Kursa.** Wiedeń 16 marca, godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 67·45 — Renta srebrna 71·45 — Losy z r. 1860 111·25 — Akcye Banku Narod. 896. — Akcye kredytowe 165·80 — Londyn 115·45. — Srebro 104·—. — Napoleony 9·26— Lombardy 104·—. Losy z r. 1864 132·— — Akcye kolei Karola Ludwika 193·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 109·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 39.50 Losy tureckie 22·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·25.— Losy premiowe węgierskie 74·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 113·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 137·—. — Akcye franko-węgier. 36·— — Akcye franko-austr. 26·—. — Marki 56·90 Ruble 149·62.

Usposobienie giełdy: chwiejne.


REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*


## Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

**Kraków** 16 Marca

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę) | 1 48 | 1 50 |
| Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „ | 1 62 | 1 70 |
| Talar pruski „ 1 „ | 1 69½ | 1 71½ |
| Mark niemiecki „ 1 „ | 0 56½ | 0 57¼ |
| Dukat holenderski ważny „ 1 „ | 5 35 | 5 45 |
| Dukat austryacki „ „ 1 „ | 5 38 | 5 48 |
| Napoleondor „ „ 1 „ | 9 18 | 9 32 |
| Półimperyał „ „ 1 „ | 9 35 | 9 50 |
| 20-to markówka niem. ważna „ 1 „ | 11 30 | 11 45 |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 1 02 | 1 04 |
| Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł. | 101 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi:* (Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) | | |
| 6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.) | 91 — | — — |
| Oblig. indemn. gal. ( „ „ „ ) | 85 50 | 87 — |
| 4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie ( „ „ „ ) | 78 75 | 80 25 |
| 5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie ( „ „ „ ) | 84 50 | 86 — |
| 6% list. hip. bn. hip. we Lwowie ( „ „ „ ) | 89 50 | 91 — |
| 6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie ( „ „ „ ) | 98 50 | 100 — |
| 5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 91 50 | 92 50 |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 99 — | 100 50 |
| Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%) (ruble i kop.) | 84 — | 89 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 95 50 | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 95 50 | — — |
| 5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 93 — | 94 50 |
| 4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 82 25 | 83 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 192 — | 195 — |
| „ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 | 125 — | 128 — |
| „ ban. hipot. we Lwowie „ 200 | 233 — | 236 — |
| „ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł. | 58 — | 64 — |

| *Losy krajowe.* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa | 14 50 | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa | 18 50 | 20 — |
| **Wiedeń** 15 Marca. | | |
| 5% zjed. dług państ. bank. | 67 45 | 67 55 |
| 5 „ „ „ srebr. | 70 10 | 71 25 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 100 50 | 101 — |
| „ „ „ czeskie | 100 — | — — |
| „ „ „ węgierskie | 76 70 | 77 40 |
| „ „ „ galicyjskie | 86 — | 86 50 |
| „ „ „ bukowińskie | 85 50 | 86 — |
| „ „ „ siedmiogr. | 76 — | 76 50 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 99 50 | 99 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 96 95 | 97 10 |
| 4 „ galicyjskie | 79 — | — — |
| 5 „ „ | 85 — | 85 75 |
| 6 „ gal. zakł. kred. włośc. | 100 — | 100 25 |
| 6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18 | 92 25 | 93 — |
| 7 „ „ „ „ „ 20 | 101 — | — — |
| 6 „ „ „ „ „ 36 | 92 50 | 92 75 |
| 5½ sr. „ „ „ „ 36 | 93 — | 93 75 |
| 5 „ węgierskie listy | — — | 85 60 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 101 — | 101 50 |
| 5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach | 89 50 | 90 — |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 134 75 | 135 25 |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 90 — | 90 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 243 — | 245 — |
| „ „ „ 1854 | 105 — | 106 — |
| „ „ „ 1860 | 111 — | 111 20 |
| ⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 | 118 50 | 119 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 131 75 | 132 25 |
| „ prem. pożyczki węg. | 74 — | 74 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente | 21 50 | 22 — |
| „ Kredytowe | 164 — | 164 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 95 75 | 96 25 |
| „ księcia Salm | 38 25 | 38 75 |
| „ „ Palfy | 28 60 | 29 — |
| „ „ Klary | 29 50 | 30 — |
| „ hr. St. Genois | 29 — | 29 50 |
| „ miasta Budy | 30 — | 30 50 |
| „ księcia Windischgraetz | 23 50 | 24 — |
| „ hr. Waldstein | 23 75 | 24 25 |
| „ hr. Keglevich | 14 50 | 15 50 |
| „ Rudolfa | 13 60 | 14 — |
| „ tureckie 400 frank. | 21 40 | 21 60 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 894 — | 896 — |
| Zakładu kredytowego | 164 75 | 165 — |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 358 — | 360 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1810 | 1820 |
| „ rządowej fr. a. | 280 — | 280 50 |
| „ zachod. c. Elżbiety | 158 75 | 159 25 |
| „ Południowej | 103 — | 103 50 |
| „ Galicyjskiej | 192 75 | 193 25 |
| „ Czerniowieckiej | 128 — | 129 — |
| „ Albrechta | 40 50 | 42 — |
| „ węg. półn.-wschod. | 110 — | 111 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 118 — | 119 — |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumił. | 114 — | 114 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | 103 — | 103 — |
| „ Cisańskiej | 209 50 | 210 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 39 50 | 40 — |
| „ austryack. półn.-zach. | 136 50 | 137 — |
| „ Franciszka Józefa | 139 — | 139 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 76 — | 71 20 |
| Zakładu Kredytowego węg. | 158 25 | 158 50 |
| Banku franko-austryackiego | 26 — | 26 25 |
| „ franko-węgierskiego | 36 50 | 37 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | 51 50 | 52 50 |
| „ galicyjsk. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 76 75 | 77 — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | 22 — | 22 50 |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 72 50 | 73 — |
| „ państwowa St. 500 fr. | 145 50 | — — |
| Emissya z r. 1867 | 141 — | — — |
| „ południowa St. 500 fr. | 109 40 | 109 70 |
| Bony 1875—1876 6% | — — | — — |
| „ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 99 40 | 99 80 |
| „ „ 100 złr. w. a. | 94 50 | 95 50 |
| „ „ w srbr. 5% | 101 50 | 101 75 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| 5% w srebrze | — — | — — |
| „ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100. | 95 — | 95 50 |
| Emissya II. | — — | 92 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 75 50 | 76 — |
| Emissya z r. 1867 | 79 50 | 80 — |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 65 — | 65 50 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł. | — — | 80 — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr. | 77 — | 79 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — | — |
| „ dukat na wagę | 5 43° | 5 44° |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 9 27 | 9 28 |
| Suweryny angielskie | 11 60 | 11 66 |
| Imperyały rosyjskie | 9 43 | 9 46 |
| Srebro | 104 — | 104 — |
| Srebro, kupony | — — | — — |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | — — | — — |

**Lwów** 15 marca

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 30 | 5 40 |
| „ cesarski | 5 38 | 5 46 |
| Półimperyał rosyjski | 9 32 | 9 48 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 55 | 1 65 |
| „ papierowy | 1 48½ | 1 50 |
| Talar pruski | 1 70 | 1 71½ |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 84 75 | 85 40 |
| „ „ „ „ 4% | 79 — | 79 75 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 89 90 | 90 60 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 86 25 | 87 10 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 192 50 | 194 50 |
| „ „ lwowsko-czern. | 125 — | 127 — |
| „ banku hipoteczn. gal. | 234 — | 236 — |

**Warszawa** 14 mar

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1 seryi | 96 50 | 96 80 |
| „ „ 2 „ | — — | — — |
| kupon | 0 91½ | — — |
| „ „ nowe | 93 75 | 94 05 |
| kupon | 113⅜ | — — |
| „ likwidacyjne | 83 00 | 83 30 |
| kupon | 0 114⁴⁄₅ | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — — | 80 — |
| „ „ bydgoska | 75 50 | — — |
| „ „ terespolsk. | 117 — | 118 — |
| „ „ łódzka | 100 50 | 101 50 |

Administracya

# „PRZEGLĄDU POLSKIEGO“

uprasza PP. Prenumeratorów o spieszne odnowienie abonamentu na kwartał przyszły, a to z dwóch powodów: raz, aby można nakład zastosować do ilości prenumeratorów; powtóre, aby Szanowni Czytelnicy nie doznali zwłoki w przesyłce. (640-1-6)

Główny skład i agencya „Przeglądu Polskiego“ we Lwowie jest w Biurze p. *W. Piątkowskiego*, ul. Teatralna 9.

---

**Kaftan** z najlepszego czarnego aksamitu, mało używany— **jest do sprzedania** pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. (744-1-2)

---

**Apteka** na prowincyi **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod literami *K. K. 3* poste restante Rzeszów. [745-1-3]

---

## W mieście powiatowem w Stryju,

gdzie się schodzą trzy linie kolei: ze Lwowa, z Przemyśla i ze Stanisławowa, gdzie też w krótce rozpocznie się budowa kolei do Węgier, **jest sklep korzenny i sprzedaż win z zupełnem urządzeniem zaraz do sprzedania,** lub też poszukuje się kogo do spółki. Interesowani raczą się zgłosić do podpisanej (740-1-2)

**R. Sokołowska w Stryju.**

---

## W Miechowiczkach małych

**jest do sprzedania 60 korcy ślicznéj pszenicy jaréj do siewu,** ziarno czyste i niezrośnięte, na miejscu po 10 złr. 50 cnt. korzec na wagę. — Listy opłacone odbiera się przez pocztę w Radłowie pod literami **B. S.** (761-1-)

---

## Główny Skład fabryczny Zapałek

*Fr. Dydacki i Tow. Przemysł. we Lwowie* **objęli dla Krakowa zach. Galicyi i Królestwa Polskiego**

## Wartalski & Wiszniewski w Krakowie

ul. Bracka L. 156. Sprzedaż **hurtowna** po cenach fabrycznych **loco Kraków.** (746-1-5)

---

## Nadzwyczajnej ważności dla

# oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (1100)

Przed mniej więcej 2 laty cierpiałem na oczy, z czego wyszedłem przez użycie **Pańskiej prawdziwéj Dra Whitego wody na oczy.** Proszę o przysłanie i t. d. (zamówienie) **Mysłowice,** 22 Marca 1874. **H. Warauch,** krawiec

---

# RAVISSANTE

*Dra Lejosse w Paryżu.*

**Dla pań niezbędnie!**



Tylko nie zawierająca w sobie trucizny, nieszkodliwa, urzędowo zbadana prawdziwa (734-1-)

**RAVISSANTE**

posiada własność, nadawania **piękności i młodości.** Kto tym środkiem codziennie raz palcem twarz lub insze części cery posmaruje, przekonać się może natychmiast po wyschnięciu o **cudownym** prawie **skutku.** Zmarszczki i blizny z ospy znikają; **Ravissante** nadaje **młodociany kolor twarzy, cera** staje się **bielszą, świeższą** i **delikatniejszą,** a piegi, plamy wątrobiane, znaki, czerwoność nosa, w ogóle wszelkie nieczystości cery znikają nazawsze.

**Tylko prawdziwa i niesfałszowana do nabycia hurtownie i częściowo w głównym składzie rozsyłkowym dla Austryi-Węgier**

**Heinrich Schwarz,**

**Budapest Christophplatz Nr. 1.**

**Cena za słoik 1 złr. 50 c. i 2 złr. 50 c., pocztą o 20 c. więcej.**

W KRAKOWIE prawdziwa do nabycia tylko u p. **E. Stockmara** aptekarza.

---

## Z wolnéj ręki do sprzedania

wyłączne upoważnienia górnicze freiszurfów do poszukiwania węgli kamiennych; z tych 5 w bliskości Sierszy, a 3 w Tenczynku. Obfite pokłady węgle zostały sprawdzone.

Bliższa wiadomość u właścicielki *Getrudy Nenntwich* Nr. 84 w Białej, pod Bielskiem. [588-3-3]

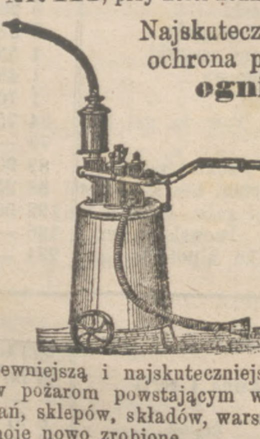
---

**F. KERNREUTER**

w **Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115,** przy kolei konnéj.

Najskuteczniejsza ochrona przeciw **ogniu.**

Zajmuje miejsce 1 do $1\frac{1}{2}$ stopy kwadratowéj.



Gustowne wykonanie.

Najpewniejszą i najskuteczniejszą pomoc przeciw pożarom powstającym we wnętrzu mieszkań, sklepów, składów, warsztatów itd. dają moje nowo zrobione (192-8-15)

**Sikawki domowe i pokojowe**

*(mogące być użyte także jako sikawki ogrodowe.)*

Illustrowane cenniki tychże, tudzież moich wielkich sikawek ogniowych, przyrządów pożarnych, przyborów strażackich, pomp studziennych, do wina i piwa, do spirytusu, oleju i nafty, tudzież wężów, rozsyłam opłatnie.

---

## Prawnik

z praktyką kancelaryjną — poszukuje umieszczenia w biurze adwokackiem lub notaryalnem. — Adres: **„Wuge“** poste rest. **Kraków.** (674-3-3)

---

**Wieś** 3 mile od Bochni przy szosie, do 300 mrg. obszaru; dom mieszkalny, wykwintnie urządzony z 10 pokoi, budynki gospodarskie nowe, pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomości udzieli przez grzeczność Dr. *Wiktor Włyński* w Krakowie plac Dominikański Nr. 484 IIgie piętro, między 2 a 3ą godz. (653-2-4)

---

**PAPIER FAYARD & BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (548-4-)

---

**PAPIER WLINSI**

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-22-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p Piotra Mikolascha.

---

**Prawdziwe**

## Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

**Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.** (155-16-)

**Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.**

---

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 25. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (129-37-)

---

**ASTHMA**

**Duszność, chrypka, katary zadawnione,** wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (128-35-)

---

**SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO**

**PP. GRIMAULT ET C^IE APTEKARZY w PARYŻU**

**8, ulica Vivienne.**

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (150-6-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera.

---

## Choroby dzieci.

**SYROP CHRZANOWY Z IODEM**

**PP. GRIMAULT et C^ie Aptekarzy w PARYŻU**

**SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO**

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak **chrzan** i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie: **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (151-12-)

**Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.**

---

## Tanie wydania Pisma św. starego i nowego testamentu

na składzie we LWOWIE u A. Reicharda i Sp. ulica Wałowa Nr. 15 nowy
w KRAKOWIE u J. Nerstheimera ulica Grodzka Nr. 79.

| | | | |
|---|---|---|---|
| BIBLIE NIEMIECKIE 16o (nonpareil) oprawne w skórę | | złr. | —·60 |
| „ „ 16o „ „ „ | złote brzegi | „ | 1·50 |
| „ „ 8o m. (petit) „ „ | | „ | —·65 |
| „ „ 8o m. „ „ „ | złote brzegi | „ | 1·95 |
| „ „ 8o (corpus) „ „ | | „ | 1·— |
| „ „ 8o „ „ | złote brzegi | „ | 2·50 |
| NOWY TESTAMENT NIEMIECKI 32o (nonpareil) oprawne w płótno | | „ | —·13 |
| „ „ „ Z PSAL. 32o (nonpareil) oprawny w płótno | | „ | —·20 |
| „ „ „ „ 32o „ | w skórę, złote brzegi | „ | —·60 |
| „ „ „ „ 12o (petit) „ | w płótno | „ | —·35 |
| „ „ „ „ 12o „ „ | w skórę złote brzegi | „ | —·85 |
| „ „ „ „ 8o (cicero) „ | w płótno | „ | —·40 |
| „ „ „ „ 8o „ „ | w skórę złote brzegi | „ | 1·05 |

Następnie tłumaczenie dokonane przez Dra J. H. Ristermakera, kanonika katedralnego i katol. profesora w Monasterze:

| | | | |
|---|---|---|---|
| NOWY TESTAMENT NIEMIECKI 32o (nonpareil) oprawny w płótno | | złr. | —·13 |
| „ „ „ 32o „ „ | w skórę złote brzegi | „ | —·60 |
| „ „ „ 8o (cicero) „ | w płótno | „ | —·35 |
| BIBLIA NIEMIECKA tłum. Dra L. von Ess. „ „ | | „ | 1·— |
| „ „ „ „ „ | w skórę złote brzegi | „ | 2·75 |

Również tłumaczenie POLSKIE JAKUBA WUJKA:

| | | | |
|---|---|---|---|
| NOWY TESTAMENT 32o oprawny w płótno | | „ | —·13 |
| „ 32o „ | w skórę złote brzegi | „ | —·45 |

Także tłumaczenie Dra M. LETTERISA hebrajskiej biblii:

| | | | |
|---|---|---|---|
| HEBRAJSKA BIBLIA 12o oprawna w płótno | | „ | —·75 |
| „ 8o „ | w skórę | „ | 1·55 |

i t. d. wedle cennika. Również są do nabycia wydania pisma św. w innych językach wedle katalogu po najtańszych cenach. (473-4-)

---

# Słowo

## do Szanownej Publiczności!

Corocznie przy rozpoczęciu pory wiosennej a szczególniej przy nadchodzących świętach dostajemy zamówienia na suknie męzkie i życzenia względem nadesłania prób materyj w tak znacznej ilości, że często żądaniom mimo naszej zwykłej punktualności szybko podołać nie możemy.

Dlatego na teraźniejszą porę wiosenną urządziliśmy się w ten sposób: **iż począwszy już od dnia dzisiejszego każdemu na żądanie próbki materyj na suknie męzkie wszelkiego rodzaju darmo i opłatnie przesyłamy** z prośbą o wczesne nadesłanie nam zamówień, przyczem dostawa, kiedy odesłanie sukien ma nastąpić dowolnie oznaczoną być może.

Ceny są niezmienne i fabrycznie ustanowione.

Polecamy się łaskawym względom zostając z wysokim szacunkiem.

**Keller & Alt w Wiedniu,**

**Wieden, Hauptstrasse Nr. 11,**

gegenüber dem Naschmarkte.

**Zadziwiająco tanie** są nasze **wiosenne zarzutki** po 10 złr., również **ubrania wiosenne** po 18 złr., których próby na żądanie każdemu przesyłamy.

Cenniki tudzież wskazówkę do brania miary przesyłamy każdemu darmo. Każda suknia wykonaną będzie ściśle wedle miary. Nieodpowiednie suknie chętnie będą wymienione. (689-3-6)

---

Angielskie

# SZKŁO KRYSZTAŁOWE.

**Cały garnitur za 12 złr. w. a.**

składający się **z 73 sztuk** ślicznie szlifowanago szkła kryształowego, jako to: (422-2-6)

12 sztuk ślicznych szklanek,
12 „ „ kufli,
12 „ „ kieliszków,
12 „ „ „ do wódki,
2 karafeczek na ocet i oliwę,
1 solniczki i pieprzniczki,
1 wielki piękny kufel na piwo ze szkła kryształowego,
1 karafka na wodę z kryształowego szkła,
1 butelka na wino z „ „
12 sztuk sztućców z „ „
6 sztuk profitek z „ „

Wszystkie te przedmioty 73 sztuk kosztują tylko **12 złr.**

**Połowa tego serwisu kosztuje 6 złr. 50 c.**

**I. Wiener Krystallglas Niederlage II. Praterstrasse 16 w Wiedniu.**

---

**Dawna, najlepiéj uznana i największa**

# Fabryka mebli żelaznych

Reichard & Comp. w WIEDNIU, III. Marxergasse 17,

**i w Wrocławiu pod firmą: „Wiener Eisenmöbel-Fabrik“**

*Bahnhofstrasse 22 i 24,* (691-1-15)

wyrabia **tylko trwałe** *w ogniu hartowane* **towary** z **najlepszych** materyałów.

Może w **najkrótszym czasie największe** zamówienia wykonać.

**Jako najzaufańsza i najpunktualniejsza** fabryka znana od wielu lat!



**Zarówno staranne wykonanie** także na **najmniejsze** zamówienie.

**Nowe illustrowane cenniki** darmo i opłatnie!

**Stałe znacznie zniżone ceny!**

**Odprzedający** *otrzymają odpowiednią* **zniżkę!**

*Szczególniejszą uwagę zwracamy na tytułową stronnicę naszego cennika.*

---

# Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim wody mineralne, Szczawnickie, Wandy, Szymona, Stefana, Iwonickie, Krynickie, Żegiestowskie, Vichy, Celestine, Luchatschowitz, Arminiusquelle, Kissingen, Rakoczy, Gleichenberg, Marienbad, Kreutzbrunn i Ferdinandsbrunn, Saidschützer Bitterwasser

**będą dnia 1 Kwietnia r. b. wylane.**

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1go Kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie. (638-1-3)

## Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

Kraków dnia 13go Marca 1876 r. **J. Wentzl.**

---

# PROMESY

na

**losy kredytowe** złr. 4·25 i stempel. | **losy m. Wiednia** złr. 2.50 i stempel.

*Obie razem tylko złr. 7 50.*

**Ciągnienie już dnia 1go Kwietnia b. r.**

Główna wygrana Główna wygrana

**złr. 400,000**

**Losy oryginalne jaknajtaniéj.**

WECHSLERGESCHÄFT (696-1-6)

der Administration des **„Mercur“** Wien, Wollzeile Nr. 13.

---



# JARMARK

# na konie.

W mieście **Tarnowie** odbędzie się w dniu **19 Marca 1876 r. i następnych** — jarmark na konie.

Jarmark ten, na który sprowadzone konie od opłaty targowego są wolne, bywa z wszystkich jarmarków kraju naszego najliczniéj zwiedzany, i zaleca się szczególnym doborem i wielką ilością koni najszlachetniejszéj rasy angielskiéj i arabskiéj.

**Tarnów, 3 Marca 1876 r.**

(617-3-3)

---

4 goldene Medaillen. 4 Ehren-Diplome.

# Liebig's Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

**Nur ächt** wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia: **u A. Siedleckiego, aptekarza w Krakowie.** (401-4-24)

---

## Ogłoszenie licytacyi.

L. 2743. (627-3-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż realność miejska Nr. 132, 133, 134 Dz. IV przy ulicy Krowoderskiej położona „Maślakówką“ zwana, a składająca się z ośmiu ubikacyj większych i trzech mniejszych na parterze, zaś na piętrze z 2-ch pokoi frontowych i 2-ch pokoików od dziedzińca, strychu nad całym domem, dwóch piwnic sklepionych i innych przybudowań gospodarczych, — wraz z częścią ogrodu do realności tej należącego w warunkach licytacyjnych bliżéj opisaną, jest na przeciąg lat trzech od 1go Kwietnia b. r. począwszy do wydzierżawienia i tym celem odbędzie się w dniu **24 Marca b. r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału IIgo o godzinie 11 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 400 złr, jako czynsz roczny.

Wadyum wynosi 40 złr., które przed terminem licytacyi w kasie m. złożyć należy.

Deklaracye pisemne w dniu licytacyi tylko do godziny 11éj przed południem będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu II.

Kraków dnia 6go Marca 1876 r.

---

# I. piętro

przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 60 jest od 1go Kwietnia **do wynajęcia.** — Wiadomość w handlu **J. Zapłatalskiego.**

(675-3-3)

---

## Cukiernia

## Sebastyana Rogalskiego

dawniéj

**Maliszewskiego i Cerchy w Krakowie.**

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność że przez czas postu zaopatrzyłem się w dobór ciast, szczególniej do herbaty służących i innych.

Zarazem zawiadamiam przy nadchodzących świętach Wielkanocnych, iż przyjmować będę wszelkie zamówienia mianowicie na mazurki, przekładańce, baby podolskie, serniki, makowniki, torty i wszelkie inne ciasta, za których staranne wypieczenie sumiennie zaręczyć mogę.

Składając podziękowanie Sz. Publ. za względy, jakiemi mnie dotychczas zaszczyciła przez czas karnawału, mam nadzieję, że i nadal zaskarbię sobie Jéj zaufanie.

[662-2-3] **S. Rogalski.**

---

**PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE**

rue de Seine, 31 w Paryżu.

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a nie a odnéj skuteczności, **przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka itd.**

3 franki pudełko, ze 100 pereł złożone, w Paryżu. (430-5-20)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka;* w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Gallego* i *Mrozowskiego.*

---

**L. LEGRAND**

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

*PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.*

# MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL). niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

**CRÈME ORIZA** **ORIZA LACTÉ**

*nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom*

**EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.**

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie. Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (124-19-)

---

# F. GISCHLERA

c. k. koncesyonowana

# SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KAWALERYJNA

(pensyonat)

**w Wiedniu, VIII. Haspingergasse 5,**

Do 1go Kwietnia b. r. może nastąpić przyjęcie na nowy kurs przedwstępny, dla tych młodych ludzi cywilnych i wojskowych otwarty, którzy w lipcu przyszłego roku egzamin kadecki według nowego systemu zdać mają. Szczególniej wart polecenia dla tych, których ogólne wykształcenie i wiadomość języka niemieckiego jeszcze jest niedostateczną. Jak urzędowo stwierdzonem być może, wyszło z zakładu Gischlera już 173 oficerów i kadetów.

Program udziela się darmo. (725-3-6)

---

HOGG. APTEKARZ, 2. RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

# HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

**Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.***

**TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.**

**Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.**

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (130-12-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.